

Sygn. akt I ACa 608/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Izbie Skarbowej w S. i Pierwszemu Urzędowi Skarbowemu w K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 353/05

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od pozwanego Skarbu Państwa – Izby Skarbowej w S. i Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. na rzecz powoda (...) M. K. dalszą kwotę 1.096.950 (jeden milion dziewięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2005 roku i oddala powództwo w pozostałej części,

2. w punkcie trzecim, czwartym i piątym w ten sposób, że obciąża obie strony procesu jego kosztami, rozdzielając je stosunkowo przy ustaleniu, że powód wygrał proces w 6,1% a przegrał w 93,9% i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu,

II. oddala apelację powoda w pozostałej części,

III. oddala apelację pozwanego,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1662 zł (jeden tysiąc sześćset sześćdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Powód M. K. po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu pismem z dnia 5 grudnia 2005 r. domagał się od pozwanego Skarbu Państwa - Izby Skarbowej w S. oraz Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. zapłaty kwoty 77.048.743,47 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pisma procesowego zmieniającego powództwo (1 sierpnia 2005 r.) do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za straty, jakie poniósł oraz utracone korzyści w związku z nieprawidłowym postępowaniem organów skarbowych w sprawie dotyczącej podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 1994. Powód wskazał, że na wysokość żądanego odszkodowania składają się następujące należności:

- a) 1.096.950 zł - z tytułu nakładów poniesionych na przygotowanie kampanii reklamowej przez (...) Agencja (...) Sp. z o.o. w S.,
- b) 39.650.021,93 zł - z tytułu utraty wartości marki (...) w 2000 r.,
- c) 16.421.879,67 zł - z tytułu utraty wartości marki (...) w 2000 r.,
- d) 19.879.891,87 zł - utrata wolumenu produkcji w 2000 r. (tj. 9.503.253,87 zł - utracony zysk na braku obniżenia kosztów produkcji wskutek nie zwiększenia wolumenu sprzedaży do planowanego, 3.868.818 zł - nie zrealizowany zysk na sprzedaży kawy (...), 6.507.820 zł - nie zrealizowany zysk na sprzedaży kawy (...)).

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa – Izba Skarbowa w S. oraz Skarb Państwa - Pierwszy Urząd Skarbowy w K. wnosili o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania. W piśmie z 12 listopada 2009 r. Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa poinformowała Sąd pierwszej instancji, że z tym dniem przejęła do prowadzenia w imieniu Skarbu Państwa – Dyrektora Izby Skarbowej w S. i Naczelnika I Urzędu Skarbowego w K. niniejszą sprawę.

Wyrokiem z 30 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził a od pozwanego Skarbu Państwa – Izby Skarbowej w S. i Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. na rzecz powoda (...) M. K. kwotę 3.602.520,48 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2005 r. (pkt.I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt.II), zasądził od pozwanych Izby Skarbowej w S. i Urzędu Skarbowego w K. na rzecz powoda (...) M. K. kwotę 2.017 zł (pkt.III), zasądził od powoda (...) M. K.: na rzecz Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 6.864 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt.IV), a na rzecz pozwanych Izby Skarbowej w S. i Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. kwotę 12.942 zł (pkt. V).

Wyrok tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 21 grudnia 1990 r. powód – M. K. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej pod nazwą „Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe (...) w K., polegającą głównie na przetwórstwie herbaty i kawy. Od 1996 r. zmieniono nazwę przedsiębiorstwa na (...) M. K.. W 2005 r. zmieniono nazwę firmy na (...), zaś w 2009 r. nosiła nazwę (...) M. K.. Poza tym powód w latach 1994 – 2005 był właścicielem i jedynym akcjonariuszem firmy (...) S.A., która od 10 listopada 2005 r. zmieniła nazwę na (...) S.A. Przedmiotem działania spółki - zgodnie ze statutem - było przetwórstwo herbaty i kawy, produkcja soków z owoców i warzyw, produkcja wód mineralnych i napojów bezalkoholowych, sprzedaż hurtowa herbaty, kawy, kakao i przypraw, sprzedaż hurtowa napojów bezalkoholowych, sprzedaż hurtowa cukru, czekolady i wyrobów cukierniczych, sprzedaż hurtowa pozostałej żywności oraz pozostała sprzedaż detaliczna żywności, napojów i wyrobów tytoniowych w wyspecjalizowanych sklepach, gdzie indziej niesklasyfikowana, sprzedaż detaliczna w nie wyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych, magazynowanie i przechowywanie towarów oraz towarowy transport drogowy pojazdami uniwersalnymi. Poza tym prowadził działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej (...) w K. wraz z M. P.. Udział powoda w niniejszej spółce cywilnej wynosił 90 %. Podstawową działalnością (...) s.c. była sprzedaż hurtowa herbaty, kakao i przypraw. Działalność ta

była opodatkowana podatkiem zryczałtowanym 2,5 % od przychodu na podstawie rozporządzenia Ministra Finansów z 23 grudnia 1993r. w sprawie zryczałtowanego podatku dochodowego od przychodów osób fizycznych (Dz. U. Nr 132, poz.635 z późn. zm.). Powód był także współnikiem Przedsiębiorstwa Handlowo – (...) S.A., firmy (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o. likwidacji, (...) Sp. z o.o. w likwidacji, (...) Sp. z o.o. w likwidacji.

W swoich ustaleniach Sąd ten wskazał, że w zeznaniu podatkowym za 1994 r. na formularzu PIT-30 M. K. wykazał dochód w kwocie 13.405.834.482 zł (przed denominacją), a po wyliczeniu 1/3 straty z lat ubiegłych oraz odliczeń z tytułu darowizny, składki ZUS i ulgi inwestycyjnej podstawa opodatkowania wyniosła 0. Natomiast w złożonej informacji na formularzu PIT-28 M. K. wykazał podatek od przychodu s.c. (...) w wysokości 1.603.461.500 zł (przed denominacją). Urząd Kontroli Skarbowej w K. przeprowadził w dniach od 12 lipca 1996 r. do 11 lutego 1997 r. kontrolę w PPHU (...) M. K. w zakresie rzetelności deklarowania podstaw opodatkowania za 1994 r. W wyniku kontroli z dnia 26 marca 1997 r. Inspektor Urzędu Kontroli Skarbowej wykazał zaniżenie przychodu, zawyżenie kosztów oraz zawyżenie i zaniżenie w odliczeniach, a w rezultacie dochód do opodatkowania w kwocie 20.711.643.092 zł (przed denominacją) i należny podatek dochodowy od osób fizycznych w kwocie 9.286.339.391 zł (przed denominacją). Na żądanie M. K. sprawa została skierowana na drogę postępowania w sprawie zobowiązań podatkowych. W wyniku tego postępowania organy podatkowe ustaliły, że podatnik zawyżył koszty uzyskania przychodu w działalności PPHU (...), a tym samym nie wykazał dochodu i należnego podatku za 1994 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że decyzją z 31 grudnia 1997 r. Pierwszy Urząd Skarbowy w K. określił M. K. podatek dochodowy od osób fizycznych za 1994 r. w kwocie 825.940,60 zł. Od tej decyzji powód złożył odwołanie, a Izba Skarbowa w K., w wyniku prowadzonego postępowania odwoławczego, uchyliła decyzję organu podatkowego pierwszej instancji w części i decyzją z 26 marca 1998 r. określiła M. K. zobowiązanie z tytułu podatku dochodowego za 1994 r. w kwocie 756.008,40 zł. W dniu 25 kwietnia 1998 r. powód złożył na powyższą decyzję skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, wnosząc o jej uchylenie z powodu rażącego naruszenia prawa materialnego i procesowego. Wyrokiem z 3 marca 1999 r. Naczelny Sąd Administracyjny Ośrodek Zamiejscowy w S. uchylił decyzję Izby Skarbowej w K. z 26 marca 1998 r. w sprawie podatku dochodowego od osób fizycznych za 1994 r.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w związku z koniecznością przedłożenia w banku zaświadczenia o niezaleganiu z płatnością podatków M. K. skierował do Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. pismo z dnia 27 lutego 1998 r. wnosząc o potrącenie z nadpłaconego podatku VAT kwoty podatku dochodowego wraz z odsetkami według decyzji z dnia 31 grudnia 1997 r. Pierwszy Urząd Skarbowy w K. w postanowieniu z 10 kwietnia 1998 r. wskazał, że zwrot podatku od towarów i usług w kwocie 2.6000.000 zł został zgodnie z art. 75 § 1 i 273 § 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej, zaliczony na poczet zaległości podatkowej w podatku dochodowym od osób fizycznych PIT 5 za rok 1994 r. w kwocie 756.008,40 zł wraz z odsetkami w wysokości 1.132.595,90 zł, co dało kwotę w wysokości 1.888.604,30 zł. Przelewem z 10 kwietnia 1998 r. (...) Bank S.A. zwrócił powodowi różnicę VAT po potrąceniu kwoty podatku dochodowego w wysokości 146.463,70 zł, a Pierwszy Urząd Skarbowy w K. przelewem z 29 kwietnia 1999 r. zwrócił mu podatek dochodowy za 1994 r. w wysokości 2.287.914,90 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że Izba Skarbowa w S. Ośrodek Zamiejscowy w K. decyzją z 27 kwietnia 1999 r. działając na podstawie art. 233 § 2 Ordynacji podatkowej, uchyliła w całości decyzję Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. z 31 grudnia 1997 r. i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia przez ten organ, w wyniku czego decyzją z 30 września 1999 r. organ ten określił M. K. należny podatek dochodowy za 1994 r. w wysokości 747.782 zł oraz zaległość podatkową w podatku od osób fizycznych na dzień 05 maja 1995 r. w wysokości 747.782 zł. Po rozpatrzeniu odwołania i uzupełnienia odwołania wniesionych przez M. K. od powyższej decyzji, Izba Skarbowa w S. Ośrodek Zamiejscowy w K. decyzją z dnia 23 grudnia 1999 r. utrzymała w mocy decyzję organu pierwszej instancji. W konsekwencji powyższej decyzji organu drugiej instancji Naczelnik I Urzędu Skarbowego w K. wystawił w dniu 12 stycznia 2000 r. tytuł wykonawczy dotyczący podatku dochodowego od osób fizycznych – M. K. za rok 1994 w wysokości 747.782 zł wraz z odsetkami za zwłokę liczonymi od dnia 5 maja 1995 r. w wysokości 1.702.582,81 zł. Na podstawie tego tytułu wykonawczego dokonano skutecznego zajęcia u M. K. kwoty o łącznej wysokości 2.597.386,70 zł, na którą składała się kwota podatku dochodowego od osób fizycznych - 747,782 zł, odsetki w kwocie 1.702.582,81 zł oraz 147.021,89 zł - koszty egzekucji. Pierwszy Urząd Skarbowy w K. w pismach z 17 stycznia 2000 r. zawiadomił Bank (...) S.A. i (...)

Bank (...) S.A. I Oddział K., że na podstawie art. 80 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zajmuje tę na rachunkach prowadzonych przez te banki na rzecz M. K.. Na podstawie wskazanego tytułu wykonawczego z 12 stycznia 2000 r. Urząd Skarbowy w K. zajął z rachunków bankowych M. K. w dniach od 18 do 20 stycznia 2000 r. kwotę 3.597.068,64 zł, zaś w okresie od 31 stycznia do 1 lutego 2000 r. dokonał zwrotu łącznie 995.830,81 zł. Po tym zwrocie globalna wielkość zajęcia wyniosła 2.601.237,83 zł.

Z ustaleń tych wynika, że powód złożył skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego Ośrodek Zamiejskowy w S. na decyzję Izby Skarbowej w S. Ośrodka Zamiejskowego w K. z 23 grudnia 1999 r. stanowiącej podstawę wydania tytułu wykonawczego przeciwko niemu - wnosząc o jej uchylenie i

Sąd ten wyrokiem z 6 czerwca 2001 r. uchylił decyzję Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejskowy w K. z 23 grudnia 1999 r. stwierdzając, że skarga jest uzasadniona, a dokonana korekta podstawy opodatkowania - poprzez sprzeczną z prawem korektę cen - narusza prawo. Nie zgadzając się z powyższym rozstrzygnięciem Sądu Izba Skarbowa w S. Ośrodek Zamiejskowy w K. 19 grudnia 2001 r. złożyła podanie do Ministra Sprawiedliwości o wniesienie rewizji nadzwyczajnej. Pismem z 15 marca 2002 r. Minister Sprawiedliwości uznał, że brak jest podstaw do jej wniesienia. Nadto odpowiadając na skargę z 7 stycznia 2002 r. wniesioną w imieniu M. K. na bezczynność Izby Skarbowej w S., Ministerstwo Finansów poinformowało pismem z dnia 25 marca 2002 r. o przeprowadzonym w przedmiotowej sprawie postępowaniu wyjaśniającym, w którego wyniku Ministerstwo to zadecydowało ostatecznie, że Izba Skarbowa w S. Ośrodek Zamiejskowy w K., wykonując powyższy wyrok NSA zastosuje rozstrzygnięcie w trybie art. 233 § 1 pkt 2a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa, tj. wyda decyzję uchylającą w całości decyzję Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. z dnia 30 września 1999 r. określającą zaległość M. K. w podatku dochodowym od osób fizycznych za 1994 r. w wysokości 747.782 zł i umorzy postępowanie w sprawie. Tym samym Ministerstwo Finansów uznało sprawę za wyjaśnioną, a Izba ta w związku z powyższym rozstrzygnięciem Ministerstwa Finansów i na podstawie wskazanych przepisów - decyzją z 25 marca 2002 r. uchyliła decyzję pierwszej instancji w całości i umorzyła postępowanie w sprawie.

W ustaleniach swoich Sąd Okręgowy podał, że 28 marca 2002 r. Pierwszy Urząd Skarbowy w K. zwrócił powodowi - w związku z powyższą decyzją Izby Skarbowej w S. Ośrodka Zamiejskowego w K. - kwotę 3.584.798,44 zł, na którą składało się: 747.782 zł tytułem należności głównej wraz z odsetkami wynoszącymi 2.837.016,44 zł. Nadto Urząd ten zwrócił powodowi także koszty egzekucyjne. Ministerstwo Finansów - Departament Organizacji Skarbowości w piśmie z 2 sierpnia 2002 r., w odpowiedzi na skargę M. K. z 21 czerwca 2002 r. na działalność Izby Skarbowej w S. poinformowało, że przeprowadziło w przedmiotowej sprawie szczegółowe postępowanie wyjaśniające w zakresie skargi powoda z 8 lutego 2002 r. skierowanej do tej Izby. W odpowiedzi tej wskazano nadto na zasadność zarzutów M. K. i poinformowano, że Wicedyrektor Izby Skarbowej w K. otrzymał upomnienie służbowe w zakresie nieodpowiedniego sprawowania nadzoru oraz zobowiązano go do ustalenia winnych nie załatwienia sprawy w terminie i wyciągnięcia wniosków służbowych, jak również podjęcia stosownych środków zapobiegawczych w przyszłości. Ministerstwo Finansów przeprosiło także powoda za uchybienia w działaniu pracowników organów podatkowych i uznało sprawę za wyjaśnioną.

Sąd Okręgowy ustalił w tej sprawie także, że powód prowadząc działalność pod firmą (...) był producentem kawy, a w skład jego wolumenu wchodziły takie kawy jak: (...), (...), (...) oraz (...). W polityce marketingowej powoda największą rolę odgrywała kawa (...) oraz wprowadzona na rynek w 1997 r. kawa (...). Na tych dwóch produktach powód oparł strategię prowadzonego przedsiębiorstwa. Kawy marki (...) otrzymywały liczne nagrody i medale, które Sąd ten szczegółowo wymienił. Nadto kawa (...) uzyskiwała pozytywną opinię Polskiego Towarzystwa Badań nad Miążdżycą, które stwierdziło, że kawa (...) firmy (...) nie podnosi poziomu cholesterolu i nie upośledza wchłaniania witamin antyoksydacyjnych, co ma znaczenie w pierwotnej i wtórnej profilaktyce chorób układu krążenia. W związku z tym producent miał prawo umieszczania na opakowaniu kawy (...) znaku tego Towarzystwa wraz z informacją „Produkt polecany przez Polskie Towarzystwo Badań nad Miążdżycą”.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że stan finansów (...) M. K. na przełomie 1999 i 2000 r. był trudny. Podstawowe wskaźniki ekonomiczne kształtowały się na poziomie poniżej wartości dopuszczalnych, jak również

istniało zagrożenie nie pokrycia majątkiem całości zobowiązań. Sytuacja ta spowodowana była w dużej mierze polityką finansową powoda, który nie tylko nie inwestował własnych środków w działalność firmy, ale równocześnie przeznaczył na potrzeby własne kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 zł wypracowanych zysków w latach 1996-1999. Ponadto powód przyjął politykę finansowania majątku w większości (zaś w 2000 r. w całości) z funduszy obcych. Fakt zajęcia środków pieniężnych przez pozwanych spowodował, że utrzymywana z trudem płynność bieżąca została mocno zachwiana. Przedsiębiorstwo powoda nie posiadało wolnych środków finansowych, które można byłoby uruchomić w sytuacji pojawienia się sytuacji kryzysowej, gdyż duża część zysków była przeznaczona nie na zabezpieczenie bezpieczeństwa finansów przedsiębiorstwa a na potrzeby własne właściciela.

Według ustaleń tego Sądu w okresie od 1996 do 2000 r. M. K. przeznaczył na potrzeby własne kwotę 22.562.795,11 zł pochodzącą z zysków jego firmy (...), w tym kwoty: 4.339.603,07 zł w 1996 r., 15.793.509,58 zł w 1998 r. i kwotę 2.429.682,45 zł w 1999 r. Poza tym w okresie od 1999 r. do 2001 r. przedsiębiorstwo (...) posiadało liczne kredyty, m.in. kredyt w rachunku bieżącym w kwocie 15.000.000 zł, który od 1 kwietnia 2000 r. został obniżony do kwoty 14.000.000 zł. Sytuacja majątkowa przedsiębiorstwa powoda na dzień 31 grudnia 1999 r. była w ujęciu bilansowym dodatnia (kapitał był dodatni i wynosił około 10.200.000 zł), natomiast w ujęciu likwidacyjnym wartość przedsiębiorstwa osiągała wynik ujemny (-12.800.000 zł).

Z ustaleń tych wynika, że w 2000 r. właściciel firmy dokonał sprzedaży środków trwałych - wycofał je z ewidencji celem wniesienia aportu do (...) S.A. Obniżenie kapitału celem wniesienia go w formie aportu do (...) S.A. wyniosło 24.643.685,10 zł. Warunkiem koniecznym do kontynuowania działalności operacyjnej w analogicznym zakresie, jak to miało miejsce do końca 2000 r., było podpisanie umowy licencyjnej dotyczącej znaków towarowych, którymi opatrzone były finalne produkty. Prawa własności znaków towarowych nie zostały wniesione aportem do spółki akcyjnej, a jedynie użyczone jej przez M. K. za odpowiednią opłatą. W dniu 29 grudnia 2000 r. powód podpisał z (...) S.A. umowę licencyjną dotyczącą znaków towarowych (wielokrotnie aneksowaną), na podstawie której ostatecznie ustalono, że licencjodawca (...) S.A. zobowiązany jest do płacenia na rzecz licencjodawcy (M. K.) z tytułu uzyskania licencji na znaki towarowe (...) i (...) opłaty licencyjnej w kwocie 900.000 zł rocznie. Od tego momentu źródłem wpływów powoda stały się dywidendy oraz opłaty licencyjne uzyskiwane od (...) S.A.

Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach wskazał także na fakt założenia w dniu 19 września 2000 r. (...) Spółki akcyjnej w K.. Powód, jako jeden z jej założycieli w zamian za wkład pieniężny wynoszący 15.624.000 zł objął akcje w ilości 156.240 po cenie nominalnej 100 zł za walor. Następnie 21 grudnia 2005 r. powód kupił od (...) Sp. z o.o. 182.128 szt. akcji Spółki (...) za kwotę 31.000.000 zł (170,21 zł za walor), zaś 25 kwietnia 2006 r. kupił od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) 5.208 szt. akcji za 1.000.000 zł (192,01 zł za walor). Wówczas powód posiadał udział w kapitale akcyjnym wynoszący 70,94 %. W dniu 26 czerwca 2006 r. M. K. sprzedał (...) Sp. z o.o. 369.464 szt. akcji za kwotę 93.725.000 zł (253,68 zł za walor).

Sąd Okręgowy ustalił także, że powód, celem powodzenia i osiągnięcia sukcesu na rynku konsumenckim, podejmował różne działania marketingowe, w tym przede wszystkim wykorzystywał reklamę. Środki finansowe przeznaczone na reklamę w okresie od 1996 r. do 2000 r. w kwotach netto wynosiły: 1996 r. - 8.519.512,48 zł; 1997 r. - 10.053.476,59 zł; 1998 r. - 9.400.017,30 zł; 1999 r. - 14.465.775,34 zł; 2000 r. - 8.166.752,68 zł. Zgodnie z założeniami kierownictwa firmy (...) kampanie reklamowe dotyczące marek (...) i (...) w roku 2000 miały przynieść marce (...) wzrost sprzedaży o 50 % i wzrost ceny kawy o 5 % w stosunku do roku 1999, marce (...) wzrost sprzedaży o 10 % przy utrzymaniu „dystansu cenowego” do marek konkurencyjnych: (...) i (...). Planowany koszt kampanii reklamowej radiowo – telewizyjnej dla marki (...) wynosił 3.000.000 zł, zaś dla marki (...) – 5.000.000 zł. Natomiast zrealizowana w 2000 r. kampania reklamowa, telewizyjna i radiowa dla marki (...) wyniosła 377.401 zł, a dla marki (...) – 4.059.178 zł. W latach 1999 – 2000 wydatkowano łącznie 22.632.528 zł m.in. na takie cele reklamowe jak: telewizyjne i radiowe (ok. 6.500.000 zł), żeglarstwo (ok. 2.100.000 zł), prasa (ok. 700.000 zł), balon – zawody „fiesta balonowa” (425.000 zł), turniej szachowy (ok. 652.000 zł), panele reklamowe (ok. 1.700.000 zł), kawa i towary (ok. 790.000 zł), pozostałe formy reklamy (ok. 4.800.000 zł).

W swoich ustaleniach Sąd ten podał, że organizowane przez powoda w latach 1996 – 2000 kampanie reklamowe były prowadzone przez stacje telewizyjne takie jak: Telewizja (...) S.A., (...) Oddział w S., (...) S.A. Oddział w K., Telewizja (...) Oddział we W., Telewizja (...) S.A. Oddział w G., a także wiele stacji radiowych w Polsce. Wobec przyjętej polityki marketingowej, M. K. w połowie 1999 r. przystąpił do przygotowania i realizacji przedsięwzięć reklamowych dotyczących kawy (...), zlecając je agencji reklamowej „(...)” Sp. z o.o., z którą powód stale współpracował od początku lat 90 – tych. W dniu 24 czerwca 1999 r. firma powoda (...) S.A. zawarła z tą agencją reklamową umowę zlecenia na produkcję filmu reklamowego i piosenki (...) ((...)). Kosztorys prac projektowych i poligraficznych zawartych w umowie, określał sumę kosztów w wysokości 1.065.000 zł, marżę agencyjną 3 % w kwocie 31.950 zł, co razem dało kwotę netto zlecenia w wysokości 1.096.950 zł. Umowa ta przewidywała także, że przed realizacją filmu wymagane jest wpłacenie zaliczki w wysokości 49 % zlecenia. W przypadku kawy (...) kampania reklamowa miała polegać m. in. na produkcji i emisji filmu reklamowego z udziałem znanych polskich aktorów. Agencja reklamowa „(...)” Sp. z o.o. wyprodukowała dla powoda film reklamowy noszący tytuł „(...)” o długości emisji ok. 45 sekund. Oprócz wersji podstawowej, przygotowano również trzy dodatkowe wersje filmu z udziałem każdego z aktorów osobno o długości emisji 29 sekund każda. Kampania reklamowa dla kawy (...) miała rozpocząć się na początku 2000 r. i trwać do Świąt Wielkanocnych. Emisja reklam miała się odbywać poprzez zlecenia składane przez agencję reklamową „(...)” w Biurze Reklamy danej telewizji oraz radiu. Zwykle odbywało się to na podstawie przedstawionego planu emisji w cyklach miesięcznych (takie warunki określała telewizja).

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że na polecenie M. K. rozpoczęta na początku 2000 r. kampania reklamowa została przerwana, gdyż firmie (...) zabrakło środków na dalszą emisję reklam w ilości zaplanowanej przez agencję (...). Odbyło się około 5 emisji filmu, których powinno być ok. 150. Emisja reklam w późniejszym czasie, tj. w drugiej połowie lub pod koniec 2000 r., o co wnosił powód nie była możliwa, gdyż osoby biorące udział w reklamach wyraziły zgodę na publikację danej reklamy na określony czas. Prawa autorskie na wykorzystanie wizerunku osób w filmie (...) dotyczyły tylko jednego roku. Agencja reklamowa „(...)” Spółka z o.o. z siedzibą w S. wystawiła za produkcję filmu (...) nabywcy (...) M. K. fakturę na kwotę 531.710,34 zł za I ratę za produkcję filmu (...), fakturę na kwotę 274.858,31 zł, za II ratę za produkcję filmu piosenki oraz fakturę na kwotę 531.710,34 zł za III ratę za produkcję filmu (...) ((...)). Łączna kwota do zapłaty przez (...) za powyższe usługi agencji reklamowej „(...)” Spółka z o.o. z siedzibą w S. wyniosła 1.338.278,99 zł brutto (1.096.950,00 zł netto).

W swoich ustaleniach sąd ten wskazał, że jednocześnie z kampanią reklamową kawy (...) była przygotowywana kampania reklamowa dla kawy (...). W dniu 6 grudnia 1999 r. (...) zawarła z Agencją (...) Spółka z o.o. w S. umowę na realizację przez tę Agencję kampanii reklamowej kawy (...). Kampania reklamowa tej kawy została przeprowadzona w styczniu i w lutym 2000 r., na co zostały wystawione przez Agencję (...) faktury na kwotę 1.051.663,50 zł netto - za kampanię reklamową zgodnie z umową oraz fakturą z dnia 04.02.2000 r., na kwotę 1.246.713,20 zł netto - za kampanię reklamową z dnia 06.12.1999 r. Kampania ta, przeprowadzona w I kwartale 2000 r. o łącznej wartości 2.298.376,70 zł dotyczyła kawy rozpuszczalnej. Kampania ta została przeprowadzona z wykorzystaniem wyprodukowanego wiosną 1999 r. filmu „(...)”.

Sąd Okręgowy ustalił, że utracone korzyści powoda z tytułu zmniejszonego zysku netto w 2000 r. oraz niższych wpływów z tytułu opłaty licencyjnej w 2001 r. wyniosły razem 3.602.520,48 zł, w tym kwota 3.534.561,56 zł za 2000 r. i kwota 67.958,92 zł za 2001 r. Wartość licencjonowanych znaków towarowych w sytuacji, gdyby Urząd Skarbowy nie zajął środków powoda wyniosłaby 24.898,873 zł. W takich okolicznościach opłata licencyjna miała szansę kształtować się na poziomie 967.958,92 zł.

Sąd pierwszej instancji dodatkowo ustalił, że średnie spożycie kawy w Polsce w 1989 r. wynosiło 0,5 kg na osobę, zaś w 1995 r. – 2,5 kg na osobę. Zdecydowaną większość rynku (90 %) stanowiła kawa typu robusta, ale prognozy wskazywały na przestawianie się konsumentów w kierunku arabiki, która była wówczas dominującym typem kawy w większości krajów. Produkty przedsiębiorstwa powoda opierały się na robuście. Od 1999 r. rozpoczął się okres spowolnienia rynku. W okresie od 1999 r. do 2000 r. następował spadek spożycia kawy: w 1999 r. – 0,56 %, w 2000 r. - 3,74 %.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał że powództwo oparte na przepisie art. 417 § 1 k.c. zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd ten zwrócił uwagę, że w niniejszej sprawie powinien mieć zastosowanie przepis art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili powstania zdarzenia wywołującego u skarżącego szkodę; w tej sprawie takim zdarzeniem jest chwila wydania przez Pierwszy Urząd Skarbowy w K. decyzji nr (...) z 30 września 1999 r., w której organ podatkowy orzekł o zaległości podatkowej powoda i na podstawie której w okresie od 18 stycznia 2000 r. do 20 stycznia 2000 r. zajął z rachunku bankowego powoda kwotę 3.597.068,64 zł.

Sąd ten omówił trzy okresy, które można wyróżnić w stanie prawnym regulującym odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy przy wykonywaniu powierzonych czynności (obecnie za szkody wyrządzone przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej): pierwszy który określił mianem „przedkonstytucyjnego”, który zamyka się datą 17 października 1997 r., drugi – swoisty okres przejściowy - określany datą początkową 17 października 1997 r. i datą końcową 1 września 2004 r., oraz trzeci – obecny stan prawny obowiązujący od 1 września 2004 r. Odwołując się do art. 3 k.c. i art. 5 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw Sąd pierwszej instancji stwierdził, że do oceny odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody związane ze zdarzeniami powodującymi rzekomą krzywdę u powoda, należy mieć na uwadze treść art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w okresie „przejściowym” – tj. od 17 października 1997 r. do 1 września 2004 r. Sąd ten przytoczył treść art. 417 § 1 k.c. – w brzmieniu sprzed 1 września 2004 r. zgodnie z którym Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Wskazał na znaczenie pojęcia funkcjonariusz państwowy (art. 417 § 2 k.c.). Stwierdził nadto, że władze publiczne ponoszą odpowiedzialność za swoje zachowania, jeżeli są one „niezgodne z prawem”, wskazując na wykładnię powyższych przepisów. Mając na uwadze podmioty będące stroną pozwaną w niniejszej sprawie (urząd skarbowy i izba skarbową) Sąd Okręgowy zauważył, że odpowiedzialność za szkodę wynikłą z wykonania wadliwej nieostatecznej decyzji administracyjnej występuje ze szczególną wyrazistością na tle prawa podatkowego i omówił stanowisko w tego rodzaju sprawach, wynikające z orzecznictwa Sądu Najwyższego. Sąd pierwszej instancji zauważając brak jednolitości tego orzecznictwa co do odpowiedzialności Skarbu Państwa w związku z wydaniem decyzji podatkowej nieostatecznej, podlegającej kontroli instancyjnej przywołał stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z 26 kwietnia 2006 r., III CZP 125/05 (OSNC 2006, nr 12, poz. 194) zgodnie z którym przepis art. 417 § 1 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, mający zastosowanie do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed 1 września 2004 r., stanowi podstawę prawną odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną wydaniem i wykonaniem nieostatecznej decyzji organu podatkowego pierwszej instancji, a następnie uchylonej.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że dla określenia odpowiedzialności odszkodowawczej władz publicznych, obok zdarzenia sprawczego, konieczne jest ustalenie pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, a więc szkody i związku przyczynowego, zgodnie z ogólnymi regułami dotyczącymi kompensaty szkody w mieniu (majątkowej) i na osobie (majątkowej i niemajątkowej) oraz koncepcji związku przyczynowego - w szczególności ujęte w przepisach art. 361 k.c., art. 444 - 448 k.c.

Sąd pierwszej instancji wskazał na bezsporne fakty: określenie powodowi - M. K. decyzją z dnia 30 września 1999 r. przez pozwaną Skarb Państwa - Pierwszy Urząd Skarbowy w K. należnego za 1994 r. podatku dochodowego w wysokości 747.782 zł oraz zaległość podatkową w podatku od osób fizycznych na dzień 05 maja 1995 r. w wysokości 747.782 zł. i utrzymanie jej w mocy przez Izbę Skarbową w S. Ośrodek Zamiejscowy w K. decyzją z 23 grudnia 1999 r., a także wystawienie na tej podstawie w dniu 12 stycznia 2000 r. tytułu wykonawczego który spowodował zajęcie przez Urząd Skarbowy w K. rachunków bankowych M. K. w dniach od 18 stycznia 2000 r. do 20 stycznia 2000 r. na kwotę 3.597.068,64 zł. Sąd ten przywołał także fakt uchylenia decyzji Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejscowy w K. z dnia 23 grudnia 1999 r. przez Naczelnego Sąd Administracyjny Ośrodek Zamiejscowy w S. wyrokiem z 6 czerwca 2001 r. oraz to, że Izba Skarbową w S. Ośrodek Zamiejscowy w K. w związku z rozstrzygnięciem Ministerstwa Finansów decyzją z

dnia 25 marca 2002 r. uchyliła decyzję pierwszej instancji w całości i umorzyła postępowanie w sprawie, a także to, że w dniu 28 marca 2002 r. Pierwszy Urząd Skarbowy w K. zwrócił M. K. w związku z tą decyzją kwotę 3.584.798,44 zł.

Analizując przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, Sąd Okręgowy na wstępie uznał, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wydaniem i wykonaniem nieostatecznej decyzji organu podatkowego pierwszej instancji, a następnie uchylonej, a więc pozwanych solidarnie - Izby Skarbowej w S. oraz Pierwszego Urzędu Skarbowego w K.. W ocenie tego Sądu nie ulega wątpliwości, że działanie pozwanych nosiło cechy wykonywania władzy publicznej, czyli obejmowało takie działania, które ze swej istoty, a przede wszystkim ze względu na charakter i rodzaj funkcji przynależnej władzy publicznej, wiązały się z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. Następnie, Sąd ten stwierdził, że spełniona została pierwsza z przesłanek warunkujących odpowiedzialność Skarbu Państwa – bezprawne działanie funkcjonariusza państwowego. Zdarzeniem sprawczym w przedmiotowej sprawie było wydanie przez Pierwszy Urząd Skarbowy w K. decyzji z 30 września 1999 r. i Izbę Skarbową w S. decyzji z 23 grudnia 1999 r., które pozostawały w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym. W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji wskazał, że przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 417 k.c. jest szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., czyli obejmująca straty oraz utracone korzyści, które poszkodowany mógł osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Poza tym niezbędny jest jeszcze normalny związek między bezprawnością a szkodą, które to pojęcie winno być oceniane na ogólnych zasadach wynikających z art. 361 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że powód żądając zapłaty od pozwanego kwoty 77.048.743,47 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania z powodu wydania przez Pierwszy Urząd Skarbowy w K. i Izbę Skarbową w S. wadliwych decyzji podatkowych, wskazywał na poniesione straty i szkody o charakterze ekonomicznym obejmujące zarówno stratę rzeczywistą, jak i utracone korzyści. Zatem kluczowym zagadnieniem dla obliczenia wielkości utraconych korzyści (wartości marek) (...) musiało być oszacowanie hipotetycznych efektów sprzedażowych, które miałyby miejsce w przypadku zrealizowania przez powoda w pełnym zakresie planowanych działań reklamowych. Sąd ten zaznaczył, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonał analizy sytuacji finansowej firmy powoda (...) M. K. w latach 1999-2000 i ustalił, że była ona trudna ze względu na niewłaściwą strukturę finansowania majątku. Polityka finansowa przedsiębiorstwa powoda opierała się na możliwie jak największym finansowaniu majątku kapitałem obcym, co spowodowało, że utrzymywanie płynności wymagało od właściciela ciągłego monitorowania finansów (...) M. K.. Podstawowe wskaźniki ekonomiczne kształtowały się na poziomie poniżej wartości dopuszczalnych, jak również istniało zagrożenie nie pokrycia majątkiem całości zobowiązań. Sytuacja majątkowa przedsiębiorstwa powoda na dzień 31 grudnia 1999 r. była w ujęciu bilansowym dodatnia (kapitał był dodatni i wynosił około 10.200.000 zł), natomiast w ujęciu likwidacyjnym wartość przedsiębiorstwa osiągała wynik ujemny (-12.800.000 zł).

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w związku z powyższą, trudną sytuacją finansową przedsiębiorstwa powoda, fakt zajęcia jego rachunku bankowego przez Urząd Skarbowy w K. spowodował utratę płynności finansowej, która wywołała stan zagrożenia istnienia przedsiębiorstwa. W sytuacji kryzysowej, wywołanej zajęciem pieniędzy, powód podjął decyzję o wstrzymaniu rozpoczętej już kampanii reklamowej, a skutki zajęcia miały wpływ na dalszą działalność powoda po 2000 r., gdyż podjął on decyzję o przeniesieniu działalności do nowopowstałego podmiotu, tj. (...) S.A. Sąd ten, opierając się na opinii biegłego sądowego w zakresie ekonomiki i rachunkowości przedsiębiorstw oraz wyceny maszyn i urządzeń, wartości niematerialnych i prawnych ustalił, że gdyby nie doszło do zajęcia konta bankowego powoda, a zajęte środki przeznaczone byłyby na finansowanie firmy, to przedsiębiorstwo mogłoby osiągnąć wyższy zysk w 2000 r. Gdyby z kolei część zajętych kwot została przeznaczona na kontynuację kampanii reklamowej w 2000 r., to przedsiębiorstwo powoda mogłoby osiągnąć dodatkowy zysk. W ocenie tego Sądu opinia biegłego jest przekonywująca. Została ona sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę, że w wyniku decyzji pozwanego bezsprzecznie doszło u powoda do wyłączenia z obrotu gospodarczego na dłuższy okres środków finansowych, które zachwiały płynnością bieżącą przedsiębiorstwa powoda, braku możliwości wypracowywania przez przedsiębiorstwo powoda pożytków z tych środków zaangażowanych w zyskowną działalność, niezrealizowanie przez

powoda w 2000 r. zakładanych działań biznesowych, zagrożenia dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa w dotychczasowej formie prawnej i związana z tym konieczność przekształcenia działalności w spółkę akcyjną, utrata wizerunku przez powoda jako w pełni wiarygodnego klienta dla instytucji finansowych i partnerów handlowych.

W tej sytuacji, zdaniem tego Sądu, w następstwie działań pozwanego powstała po stronie powoda szkoda zarówno w postaci utraconych korzyści – będąca konsekwencją braku możliwości korzystania ze środków pieniężnych zabezpieczonych przez Urząd Skarbowy, jak również jego szkodą są straty z tytułu nie zrealizowania planowanych działań biznesowych. Sąd Orzekający omówił trzy warianty przedstawione w opinii biegłego, co do ustalenia utraconych korzyści powoda w związku z zajęciem jego środków przez pozwanego Urząd Skarbowy. Pierwszy wariant odnosił się do utraconych dochodów i wynikał z przyjęcia założenia, że celem działania powoda była maksymalizacja bezpośrednich dochodów własnych, na które składały się zyski przedsiębiorstwa (...) w 2000 r. oraz wysokość raty licencyjnej uzyskiwana od (...) S.A. w 2001 r.

Drugi wariant dotyczył portfelowych działań inwestycyjnych powoda, gdzie z zasady celem jest maksymalizowanie zysku kapitałowego. Zysk taki reprezentuje nadwyżkę pomiędzy ceną sprzedaży a ceną zakupu instrumentu finansowego. Z kolei w trzecim wariantcie biegły ustalił wartość utraconych korzyści powoda, poprzez przyjęcie założenia o sprzedaży przedsiębiorstwa (...) w 2000 r. po cenie możliwej do uzyskania na rynku, biorąc za podstawę mnożnik ustalony w transakcji sprzedaży przedsiębiorstwa powoda w 2005 r., tj. relacji wielkości przychodów ze sprzedaży (ceny zbycia) przedsiębiorstwa powoda w 2005 r. Ustalony w ten sposób mnożnik został zweryfikowany przez biegłego przy uwzględnieniu sytuacji rynkowej w 2000 r. ustalonej na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Sąd Okręgowy jako podstawę do wyliczenia wysokości powstałej u powoda szkody przyjął przedstawiony przez biegłego sądowego wariant I, bowiem przyjęta w nim metoda była potwierdzona rzeczywistymi wynikami finansowymi uzyskanymi w dłuższym czasie przez przedsiębiorstwo powoda. Sąd ten zwrócił uwagę, że wielkość określona w wariantach II i III była hipotetyczna, o czym stwierdził sam biegły sądowy. W danych wariantach wyliczenia były teoretyczne, rynkowo nieweryfikowane, ponieważ zostały oparte jedynie na wskazaniach powoda. Należy zaznaczyć, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie było możliwe jednoznaczne określenie straty z tytułu „zamierzeń” biznesowych i oczekiwanych zysków z tych działań. Powód nie przedłożył dokumentów potwierdzających zakładane przez niego cele i strategie biznesowe, wielkość nakładów oraz sposób ich finansowania.

Sąd pierwszej instancji, powołując wyliczenia biegłego dokonane na podstawie przeprowadzonej analizy wpływu wydatków na reklamę w stosunku do osiągniętych zysków w 2000 r., stwierdził, że gdyby powód przeznaczył 1.105.000 zł netto na sfinansowanie zapoczątkowanej kampanii reklamowej to zysk przedsiębiorstwa (...) wzrósłby o kwotę 396.474 zł, gdyby całość zajęcia została przeznaczona na reklamę to zysk powoda wzrósłby do 3.534.561,96 zł. Z kolei zajęcie środków finansowych nie mogło mieć wpływu na działalność powoda w kolejnych latach, gdyż M. K. w 2001 r. przeniósł swoją działalność do (...) S.A.

Sąd Okręgowy wskazał, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika ponadto, że M. K. po przeniesieniu majątku dotychczasowego przedsiębiorstwa (...) do (...) S.A., użył danej spółce akcyjnej – za odpowiednią opłatą – znaki towarowe firmy na podstawie umowy licencyjnej. Od tego czasu (moment przeniesienia majątku przedsiębiorstwa powoda do spółki akcyjnej) dochody powoda miały pochodzić z dwóch źródeł – dywidendy przynależnej właścicielom z wygenerowanego zysku oraz z opłat licencyjnych wskazanych w umowie licencyjnej. W zakresie wysokości raty licencyjnej uzyskiwanej od (...) S.A. w 2001 r. Sąd ten zaznaczył, że biegły dokonując wyceny znaków towarowych wybrał metodę zdyskontowanych opłat licencyjnych. Chcąc ustalić, ile mogła wynieść opłata licencyjna w 2001 r., w sytuacji gdyby środki zajęte przez Urząd Skarbowy zostały w całości przeznaczone na reklamę, a efekt w postaci zysku netto za 2000 r. wynosiłby 3.534.561,56 zł, biegły najpierw ustalił wartość znaków towarowych w oparciu o pierwotną kwotę raty licencyjnej – 900.000 zł. Sąd zwrócił uwagę, że wielkość opłaty licencyjnej, sposób jej ustalania oraz wypłaty w okresie od 2001 r. do września 2005 r. zmieniano trzykrotnie, jednakże w żadnym roku opłaty licencyjne nie przekroczyły 900.000 zł rocznie. Ponadto kwota ta została ustalona przez powoda, w związku z czym należy oczekiwać, że jako właściciel i twórca przedmiotowych znaków towarowych, potrafił on dokonać ich

wyceny w sposób najwłaściwszy. Biegły wyliczył, że wartość licencjonowanych znaków towarowych w sytuacji, gdyby Urząd Skarbowy nie zajął środków powoda wyniosłaby 24.898,873 zł. W takich okolicznościach opłata licencyjna miała szansę kształtować się na poziomie 967.958,92 zł.

Mając na względzie, że efekt działań reklamowych, które powód miał podjąć w pierwszym kwartale 2000 r. przekładałby się na wyniki sprzedażowe produktów w okresie od 3 do 15 miesięcy, czyli maksymalnie do końca 2001 r., Sąd pierwszej instancji stwierdził, że za wartość utraconych dochodów powoda z tytułu licencji należało uznać jedynie jednoroczny deficyt w opłacie licencyjnej, tj. 67.958,92 zł (967.958,92 zł – 900.000 zł). Według tego Sądu związek przyczynowo – skutkowy w powyższym przypadku (krótki horyzont czasowy oddziaływania reklamy na sprzedaż) kazał uznać, że utracone korzyści dotyczyły jedynie opłat licencyjnych za 2001 r. Kwoty, które otrzymywał powód z tytułu opłat licencyjnych za lata 2002 – 2005 były bowiem rezultatem działań marketingowych z 2001 r. i późniejszych lat, a więc nie dotyczą przedmiotu sprawy.

Według Sądu Okręgowego wobec powyższych argumentów utracone korzyści powoda z tytułu zmniejszonego zysku netto w 2000 r. oraz niższych wpływów z tytułu opłaty licencyjnej w 2001 r. wyniosły razem 3.602.520,48 zł, w tym kwota 3.534.561, 56 zł za 2000 r. i kwota 67.958,92 zł za 2001 r. i w tym też zakresie Sąd ten uznał powództwo za zasadne, a w pozostałej części je oddalił.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty 3.602.520,48 zł Sąd Okręgowy oparł na dyspozycji art. 481 § 1 i 2 k.c.

Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne prywatne opinie powoda, dotyczące możliwych do osiągnięcia wyników kampanii reklamowych (...) M. K. w 2000 r. zwracając uwagę, że powód wykonał analizę w sposób niewłaściwy, bowiem w sposób dowolny przyporządkował dane sprzedaży poszczególnych kwartałów do nakładów na reklamę, pomijając przy tym badanie porównawcze wszystkich okresów danego roku. Dodatkowo powód nie stosował zasady ciągłości analizy, czyli porównywał tylko poszczególne kwartały danego roku. W zakresie wyliczenia odszkodowania Sąd ten nie uwzględnił również opinii biegłego sądowego dr G. U., bowiem jego zdaniem biegły ten dokonując wyceny założył hipotetyczną efektywność działań reklamowych powoda. Biegły zastosował metodę dochodową opartą na zdyskontowanych przepływach gotówkowych związanych z poszczególnymi markami określonymi na podstawie marży pokrycia pomniejszonej o podatek dochodowy. W ocenie tego Sądu przyjęcie takiej metody opiera się na hipotetycznym założeniu, że siłę marki w sposób bezpośredni określa wielkość mnożnika mierzącego przychody związane z marką oraz na założeniu, że relacja między siłą marki i jej wartością przyjmuje rozkład normalny. Powyższe założenia wskazują, że wyliczenia dokonane przez danego biegłego opierają się na założeniach o charakterze statystycznym. Poza tym w swojej metodzie wyliczenia biegły przyjął, że efekt osiągnięty przez powoda byłby identyczny jak efektywność firm konkurencyjnych. Sąd Orzekający zwrócił również uwagę, że ustalenia poczynione w opinii dr G. U. (z wyjątkiem metody wyliczenia szkody) zostały w znacznej części wykorzystane w opinii sporządzonej przez biegłego sądowego P. W..

Oddalając powództwo w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że fakt zajęcia środków finansowych przez Urząd Skarbowy nie miał negatywnego wpływu na działania firmy powoda – (...) M. K. w kolejnych latach – po 2002 r., gdyż jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, powód zaprzestał prowadzenia działalności w dotychczasowym zakresie i formie prawnej od 2001 r., bowiem dokonał sprzedaży środków trwałych, wycofał je z ewidencji celem wniesienia aportu do (...) S.A. Badając, czy zajęcie rachunku bankowego przez Urząd Skarbowy miało bezpośredni wpływ na możliwość finansowania kampanii reklamowych (...) i (...) oraz czy miało wpływ na dalszą działalność firmy powoda po 2000 r. Sąd ten wskazał na rolę reklamy jako podstawowego narzędzia programu marketingowego mającego na celu budowę kapitału marki. Zaznaczył przy tym, że osobnym zagadnieniem pozostaje efektywność reklamy, czyli jej wpływ na wielkość sprzedaży firmy i jej wyniki finansowe oraz długość utrzymywania się tych efektów.

Sąd pierwszej instancji uznał, że istotne znaczenie w sprawie ma chronologia działań podejmowanych przez pozwanych w zakresie zajęcia środków finansowych powoda oraz chronologia działań podejmowanych przez powoda w zakresie przedsięwzięć reklamowych. Sąd ten przedstawił poszczególne etapy postępowania podatkowego oraz

zwrócił uwagę, że rozmowy o dużej kampanii reklamowej z Agencją (...) powód rozpoczął wiosną 1999 r., a więc po uchynieniu przez NSA decyzji Izby Skarbowej w S. z 26 marca 1998 r. i po otrzymaniu zwrotu z tytułu podatku dochodowego za 1994 r. w wysokości 2.287.914,90 zł z odsetkami. W ocenie tego Sądu, fakt ponownego wszczęcia postępowania skarbowego i istnienia zagrożenia wyegzekwowania przez urząd skarbowy milionowych sum, winno spowodować ocenę przez powoda zagrożenia i przygotowanie strategii zabezpieczenia tak wielkiej inwestycji, jaką była kampania reklamowa podjęta przy współpracy z firmą (...). Tymczasem w okresie od lipca do września 1999 r., a więc po przekazaniu przez Izbę Skarbową w S. sprawy do ponownego rozpoznania, M. K. zapłacił za produkcję filmu reklamowego kwotę 1.338.278,99 zł. Natomiast w okresie od listopada 1999 r. do 6 stycznia 2000 r., a więc po wydaniu przez Pierwszy Urząd Skarbowy w K. decyzji określającej podatek dochodowy za 1994 r. w wysokości 747.782,00 zł i po utrzymaniu danej decyzji przez Izbę Skarbową w S. w dniu 23 grudnia 1999 r., powód przekazał agencji reklamowej kwotę 1.953.029,47 zł na kampanię reklamową. Poza tym już po zajęciu przez urząd skarbowy z rachunków bankowych powoda łącznej sumy 3.597.068,64 zł M. K. w dniach 7-8 lutego 2000 r. zapłacił agencji reklamowej kwotę 850.990,10 zł. Łącznie do 8 lutego 2000 r. M. K. zapłacił Agencji (...) kwotę 3.395.326,70 zł netto. Z kolei cała kampania reklamowa miała kosztować około 4.500.000 zł netto. W związku z powyższym kwota niezbędna do dokończenia niniejszej kampanii reklamowej wynosiła nieco ponad 1.000.000 zł netto. Sąd ten zauważył, że po otrzymaniu decyzji z 30 września 1999 r. w sprawie zaległości podatkowej z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych za 1994 r. w wysokości 747.782 zł gdzie utrzymano w mocy decyzję organu pierwszej instancji, powód nie wstrzymał (nie przesunął w czasie) planowanej kampanii reklamowej, ani nie zabezpieczył jej finansowania. W ocenie Sądu Okręgowego powód mógł wyliczyć w przybliżeniu wysokość ewentualnego zajęcia jego środków pieniężnych przez urząd skarbowy i dokonać stosownego zabezpieczenia środków finansowych na dokończenie prowadzonej kampanii reklamowej.

Nadto Sąd pierwszej instancji poddał krytyce przedstawioną przez powoda analizę stwierdzając, że jest ona niezgodna z zasadami dotyczącymi właściwej analizy, a uzyskiwane w ten sposób wyniki są oderwane od rzeczywistości. Zdaniem tego Sądu nie można w sposób przyjęty przez powoda udowodniać wyższości reklamy RTV nad inne sposoby reklamy, ani jej wpływu na wzrost sprzedaży. Sąd ten zauważył, że sukces marki (...) wynika z zaangażowania się również w inne obszary reklamy, np. poprzez sport czy sponsorowanie koncertu M. J. Poza tym Sąd zwrócił uwagę, że powód nie przedłożył żadnych dokumentów przedstawiających analizę rynku, wyniki sondaży, które potwierdziłyby pozytywny odbiór przez konsumentów wyprodukowanej i wyemitowanej reklamy RTV. Brak takich dokumentów powoduje niemożność choćby częściowej weryfikacji założeń powoda, które miała wywołać całościowa kampania reklamowa kaw (...) i (...). Brak danych dokumentów powoduje, że nie można przyjmować za pewnik stanowiska reprezentowanego przez powoda, że zarówno odbiór, jak i wpływ reklamy RTV był taki jak zakładany. Poza tym Sąd ten zauważył, że produkty marki (...) już w drugiej połowie 1999 r. odnotowały spadek obrotu, na co wskazywał sam powód, a co może oznaczać, że spadek przychodów w 2000 r. nie wynikał tylko z braku pełnej reklamy. Według tego Sądu dodatkowym czynnikiem ograniczającym przewidywalność efektów planowanych działań są istotne zmiany na rynku kawy, które zaszły w 2000 r. bowiem od 1999 r. rozpoczął się okres jego spowolnienia; następował spadek spożycia kawy: w 1999 r. – 0,56 %, w 2000 r. - 3,74 %. Zatem okres stagnacji rynku obejmował również rok, który stanowi przedmiot tej sprawy, stąd też osiągnięcie przez powoda zakładanego wzrostu sprzedaży kawy przy takich okolicznościach rynkowych mogło być niezwykle trudne. Sąd zaznaczył, że dynamika przychodów ze sprzedaży przedsiębiorstw powoda (najpierw (...) M. K., a później (...) S.A.) oraz dynamika wydatków na zakup kawy w Polsce w latach 1997 – 2004 były ze sobą zbieżne. Tylko w latach 1997 i 1999 przedsiębiorstwa powoda osiągały lepsze rezultaty niż rynek.

Sąd ten zwrócił uwagę na trudną sytuację firmy powoda spowodowaną w dużej mierze jego polityką finansową; nie tylko nie inwestował on własnych środków w działalność firmy, ale równocześnie przeznaczył na potrzeby własne kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 zł wypracowanych zysków w latach 1996-1999. Powód w 1999 r. wypłacił z zysków firmy na potrzeby własne kwotę 2.429.682,45 zł. pomimo zagrożenia związanego z prowadzonym postępowaniem podatkowym.

Konstatując Sąd Okręgowy stwierdził, że fakt dokonania zajęcia rachunku bankowego powoda przez Pierwszy Urząd Skarbowy w K. miał bezsprzeczny wpływ na ogólną sytuację finansową M. K., jednak nie miało to wpływu

na przerwanie kampanii reklamowej (...) i (...). Zajęcie rachunku bankowego powoda nie miało też wpływu na dalszą działalność jego firmy po 2000 r. W ocenie tego Sądu złe zdiagnozowanie skali ryzyka związanego z toczącymi się postępowaniami skarbowymi i kontynuowanie w obliczu zagrożenia utraty płynności finansowej w firmie rozbudowanej kampanii reklamowej było błędem strategicznym powoda. W aspekcie działań zarządczych, powód podejmując w październiku 1999 r. decyzję o kontynuowaniu kampanii reklamowej, dokonał błędnej oceny stopnia zagrożenia ewentualnej egzekucji i nie przygotował żadnego planu działań antykryzysowych - zabezpieczenia środków finansowych celem zachowania ciągłości produkcji i wykonania kampanii reklamowej w całości.

Sąd Okręgowy odnosząc się do żądania powoda dotyczącego zwrotu kwoty 1.096.950 zł poniesionej przez niego na przygotowanie kampanii reklamowej przez (...) Agencję (...) Sp. z o.o. w S. zwrócił uwagę, że suma ta została wydatkowana przez M. K. na produkcję filmu (...) i za umówioną kwotę film ten został wyprodukowany, a zatem powód nie poniósł w tym przypadku szkody. Za odrębną kwestię Sąd ten uznał natomiast emisję tego filmu, która została przerwana. Z świadczeniem tej usługi przez (...) związana był kolejna umowa zawarta z (...) w dniu 6 grudnia 1999 r. i kolejne wystawione przez agencję reklamową faktury VAT. Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie tego Sądu nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie powoda w zakresie zasądzenia na jego rzecz kwoty 1.096.950 zł z tytułu rzekomych nakładów poniesionych na przygotowanie kampanii reklamowej przez (...) Agencję (...) Sp. z o.o. Dodatkowo Sąd ten zaznaczył, że powyższa suma została ujęta w utraconych przez powoda korzyściach.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że nie uwzględnił wniosku strony powodowej o powołanie w sprawie kolejnego biegłego sądowego, który ustosunkowałby się do dwóch poprzednich opinii, bowiem ocenił sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. Odwołał się przy tym do bogatego orzecznictwa w zakresie dowodu z opinii biegłego. Wskazał, że nie uwzględnił również pozostałych wniosków dowodowych strony powodowej złożonych w na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2013 r. mając na uwadze przepis art. 207 § 3 k.p.c. i powołując się na zarządzenie z 26 czerwca 2008 r. zobowiązujące powoda, reprezentowanego przez radcę prawnego do złożenia pism przygotowawczych w trybie tego przepisu, które doręczono powodowi 7 lipca 2008 r. a powód złożył wnioski dowodowe 10 września 2008 r., a więc po zakreślonym przez Sąd siedmiodniowym terminie, a nadto kolejne, gdy termin na ich złożenie już dawno upłynął. W związku z powyższym według Sądu pierwszej instancji wnioski dowodowe powoda należało oddalić. Jednak Sąd ten zwrócił przy tym uwagę, że pomimo to uwzględnił część złożonych przez powoda do akt dokumentów, które zostały wykorzystane do uzupełnienia opinii biegłego sądowego i tylko w tym zakresie, wyjątkowo zgodził się na dostarczenie dodatkowych dokumentów.

Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy wskazał, że oparł się na treści art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i uznał, że w niniejszej sprawie powód wygrał sprawę w 4,67 % i przegrał w 95,33 %, a więc w takim stosunku winien on zwrócić koszty sądowe. Sąd ten jednocześnie wyjaśnił, że przychylił się do wniosku pełnomocnika powoda o zasądzenie na jego rzecz sześciokrotności stawki minimalnej wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie (§ 6 pkt 7 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 ww. rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) zwracając uwagę na skomplikowany, zawily i długotrwały charakter sprawy oraz duży wkład pracy pełnomocnika powoda.

Mając na uwadze powyższe oraz stopień wygrania przez powoda sprawy, Sąd zasądził na od pozwanych na rzecz powoda kwotę 2017 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (43.200 zł x 4,67 %). Mając na uwadze powyższe Sąd Orzekający dokonał rozliczeń kosztów i zasądził od powoda na rzecz pozwanego – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 6.864 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a nadto zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 12.942 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych. Dla porządku Sąd ten zwrócił uwagę, że pozwany nadpłacił zaliczkę na sporządzenie opinii przez biegłych sądowych w kwocie 5.895,85 zł. która to suma podlega zwrotowi.

APELACJE od tego wyroku wywiodły obie strony.

Powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok ten w części, a mianowicie w jego punktach II, III, IV i V.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. oceny odnoszącej się do:

a) sposobu prowadzenia przez powoda przedsiębiorstwa, poprzez przyjęcie przez ten Sąd, że:

- prowadził on niewłaściwą strukturę finansowania majątku - jego polityka opierała się na możliwie jak największym finansowaniu majątku kapitałem obcym, przez co utrzymanie płynności wymagało przez powoda ciągłego monitorowania finansów przedsiębiorstwa (...),

- nie inwestował on własnych środków w działalność firmy, przy jednoczesnym przeznaczeniu na potrzeby własne kwoty 22.562.000 zł z 35.832.000 wypracowanych zysków w latach 1996-1999 r., gdy tymczasem m.in:

- sposób finansowania przedsiębiorstwa nie może przesądzać o tym, czy był on prawidłowy czy nie. Nie decydują o tym jakieś wskaźniki. Zależy to od realiów rynkowych oraz wiedzy i doświadczenia danego przedsiębiorcy. Dla powoda, taki sposób prowadzenia i finansowania działalności - realizowany konsekwentnie od początku jego działalności, okazał się b. skuteczny; wg załączonej do akt sprawy opinii/raportu z kwietnia 2006r. spółki (...), marka (...) pod względem sprzedaży zarówno ilościowej jak i wartościowej w okresie listopad - grudzień 1999 r. (wg firmy badawczej (...)) plasowała się w trójce największych marek na polskim rynku. Pod względem ilościowym posiadała ona 11,9% udziału w rynku po (...) - 18,1% oraz (...) - 12,3%",

- na pozytywne aspekty sposobu prowadzenia działalności przez powoda oraz osiągniętych przez niego efektów wskazywał nie tylko biegły sądowy P. W. w oparciu o którego opinię sąd wydał wyrok, ale też świadek W. D. - naczelnik Wydziału Kredytów oraz zastępca dyrektora Oddziału banku (...) /o w K., który od wielu lat finansował działalność powoda,

- przeznaczanie środków na potrzeby własne dotyczyło m.in. angażowania się powoda w inne przedsięwzięcia biznesowe, jak tworzenie innych przedsiębiorstw w formie spółek, w tym nabycie ok. 80 % akcji tak ważnej dla niego spółki Przedsiębiorstwa Handlowo - (...) SA w W. (ponad 50 % w 1998r. za ok. 21 mln. zł, a pozostałą część akcji sukcesywnie w następnych latach — głównie w 2001 i w 2002r.), czy utworzenie spółki (...) S.A. w K. oraz nabycie później wszystkich pozostałych akcji w tej spółce (od 2001r. do 2006 r.).

b) sytuacji finansowej powoda w okresie 1999/2000, poprzez przyjęcie przez ten Sąd, że:

- przez niewłaściwą strukturę finansowania przedsiębiorstwa powoda, sytuacja finansowa tego przedsiębiorstwa w okresie 1999/2000 była trudna,

- podstawowe wskaźniki ekonomiczne w 1999 r. miały kształtować się na poziomie poniżej wartości dopuszczalnych, jak również miało istnieć zagrożenie nie pokrycia majątkiem całości zobowiązań. Wg Sądu o ile sytuacja majątkowa przedsiębiorstwa powoda na dzień 31.12.1999 r. była w ujęciu bilansowym dodatnia (ok. 10.200.000 zł), to w ujęciu likwidacyjnym wartość przedsiębiorstwa osiągała wynik ujemny (- 12.800.000 zł),

- powodowi zabrakło nieco ponad 1.000.000 zł netto na dokończenie rozpoczętej w styczniu 2000r. kampanii reklamowej kawy (...), gdyż jej koszt wraz z produkcją filmu reklamowego „(...)” miał wynieść ok. 4.500.000 zł netto, a powód na poczet tych przygotowań zapłacił agencji reklamowej „(...)” w S. w okresie od lipca 1999r. do 08.02.2000r., kwotę w łącznej wysokości 3.395.326,70 zł netto, gdy tymczasem m.in:

- sytuacja finansowa przedsiębiorstwa powoda nie była spowodowana strukturą jego finansowania. Nie ten aspekt decyduje o sytuacji finansowej danego przedsiębiorstwa,

- tzw. wskaźnik likwidacyjny nie może być przydany do sprawy, ani przedstawiać jakiegokolwiek wartości dowodowej, skoro przedsiębiorstwo powoda na przełomie 1999/2000 nie było w ogóle zagrożone, ani upadłością ani likwidacją;

było one zagrożone taką sytuacją, ale dopiero po dokonanych zajęciach w styczniu 2000r. Ostatecznie jednak - dzięki szybkim i profesjonalnym działaniom powoda — i tak ono w takiej sytuacji się nie znalazło,

- sytuacja finansowa przedsiębiorstwa powoda w styczniu 2000r nie mogła być zła, skoro Urząd Skarbowy był w stanie wyegzekwować na podstawie tytułu wykonawczego z 12.01.2000r. z jego rachunków bankowych zaledwie w ciągu trzech dni (od 18.01.2000r. do 20.01.2000r.) kwotę w łącznej wysokości 3.597.386,70 zł. Do tego, była to kwota, aż o 995.830,81 zł większa od tej na jaką opiewał tytuł wykonawczy (2.597.068,70 zł),

- ponadto gdyby nie w/w zajęcie o prawie 1.000.000 zł większe od należności z tytułu wykonawczego, to powód dysponowałby wskazywaną przez Sąd pierwszej instancji brakującą kwotą na dokończenie kampanii reklamowej kawy (...),

c) działań powoda w 1999 r. dot. przygotowywania przez niego do realizacji na początku 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...), w sytuacji gdy prowadzone było w tym czasie przeciwko niemu postępowanie podatkowe. Wg Sądu I instancji:

- powód niewłaściwie zdiagnozował wiążące się z tym postępowaniem ryzyko dla zamierzonej kampanii reklamowej oraz nie podjął określonych działań antyryzykowych na wypadek ewentualnej egzekucji podatkowej, poprzez zabezpieczenie na ten cel środków finansowych,

- w/w błędna diagnoza ryzyka przez powoda miała dotyczyć okresu po uchyleniu przez NSA Ośrodek Zamiejsowy w S. wyrokiem z 03.03.1999r. sygn. akt SA/Sz 704/98 niekorzystnej dla niego decyzji Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejsowy w K. oraz wydanej w następstwie tego przez tę Izbę decyzji z 27.04.1999 r. o uchyleniu w całości wcześniejszej niekorzystnej dla powoda decyzji I Urzędu Skarbowego w K., któremu przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia, oraz okresu po ponownym wydaniu przez ten Urząd niekorzystnej dla powoda decyzji podatkowej z 30.09.1999r., utrzymanej później w mocy przez Izbę Skarbową w S. decyzją z 23.12.1999r., gdy tymczasem m.in:

- powód nie miał żadnych powodów zakładać zagrożenia ze strony organów podatkowych dla swych podjętych w połowie 1999 r. przedsięwzięć - od wydania w/w wyroku NSA z 03.03.1999 r., a później decyzji Izby Skarbowej z 27.04.1999 r. nie zaszły żadne inne nowe okoliczności w sprawie. Nie zaszły one, także po wydaniu ponownej decyzji przez I US w K. z 30.09.1999 r.; do tego, przez cały czas (od 1997 r.) w tych postępowaniach, powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (doradcę podatkowego) i w oparciu o jego ocenę sprawy podatkowej podejmował określone decyzje biznesowe,

- niezgodność z prawem przedmiotowego postępowania podatkowego została ostatecznie potwierdzona wyrokiem NSA w S. z 06.06.2001r. który uchylił decyzję Izby Skarbowej z 23.12.1999r., a Izba ta z kolei decyzją z 25.03.2002r. uchyliła decyzję organu I instancji i umorzyła postępowanie w sprawie, a nadto:

- zaplanowane przez powoda na 2000 r. kampanie reklamowe wiązały się z kontynuacją określonej jego strategii (opartej na wieloletniej już znajomości rynku kawy oraz dotychczasowym wieloletnim doświadczeniu); były one starannie zaplanowane co do momentu ich przeprowadzenia, skali oraz czasu ich trwania. Te plany nie były oderwane od rzeczywistości, wiązały się z kontynuacją dotychczasowej konsekwentnej polityki marketingowej oraz budowy pozycji przedsiębiorstwa powoda na rynku,

- przedsięwzięcia biznesowe w zakresie kampanii reklamowych powód realizował z powodzeniem, również w okresie od wszczęcia postępowania podatkowego, tj. od 1996 r. Przyniosły one określone efekty finansowe, które wpłynęły na pozycję przedsiębiorstwa powoda na rynku kawy,

- zabezpieczanie środków finansowych na każde działanie organów podatkowych, prowadziłyby w istocie do paraliżu jakiegokolwiek działalności gospodarczej. To nie przedsiębiorca ma oceniać ryzyko i konsekwencje danego postępowania podatkowego, lecz organy, które je podejmują. Do przedsiębiorcy należy ocena, na ile dane

postępowanie podatkowe może być zasadne, a tym samym jakie może spowodować ono konsekwencje - wtedy dopiero można mówić o podjęciu przez podatnika określonych działań zabezpieczających,

d) skutków zajęć rachunku bankowego powoda w styczniu 2000 r. przez pierwszy Urząd Skarbowy w K., przez uznanie przez Sąd I instancji, że zajęcia te nie miały wpływu na:

- całkowite przerwanie na pocz. 2000 r. kampanii reklamowej kaw (...) oraz ograniczenie kampanii kawy (...) pod koniec 2000 r., gdy tymczasem:

- ze względu na uwagi z pkt. la-b) petitum - miało to ewidentny wpływ,

- nadto, zajęcie rachunku w styczniu 2000 r. było dokonane w wysokości prawie o 1.000.000 zł większej od należności z tytułu wykonawczego -gdyby nie to, powód dysponowałby kwotą wystarczającą na dokończenie rozpoczynającej się w tym czasie kampanii reklamowej kawy (...),

- nie poniesienie przez powoda szkody w zakresie jego wydatków za produkcję filmu reklamowego „(...)”, gdyż wg sądu za umówione wynagrodzenie został ten film wyprodukowany. Tymczasem, ze względu na uwagi z pkt. la-b) petitum, również w tym przypadku zajęcia rachunku bankowego powoda w styczniu 2000r. miały ewidentny wpływ na szkodę powoda. Powód zapłacił za wymieniony film łącznie 1.338.278,99 zł brutto. Film ten nie został, jednak bez jego winy wykorzystany do realizacji na początku 2000 r. kampanii kawy (...). Odbyło się jedynie kilka emisji reklam z udziałem tego, ale w żadnym wypadku nie mogło to spełniać warunku zrealizowania kampanii reklamowej,

- nie poniesienia przez powoda szkody w zakresie jego wydatków za emisję kilku reklam filmu reklamowego „(...)” w łącznej wysokości 460.429,00 zł brutto. Jak zauważył Sąd pierwszej instancji emisja reklam została przerwana, w związku z czym trudno nie dostrzec tutaj szkody. Wydane do tej pory w formie wcześniejszej zaliczki środki finansowe okazały się, bowiem zbędne - kampania reklamowa została przerwana, nie osiągając swego celu.

- dalszą działalność przedsiębiorstwa powoda po 2000 r. gdyż powód przeniósł swoją działalność do utworzonej pod koniec 2000 r. spółki (...) SA.

Tymczasem jak wcześniej zauważył ten Sąd - powołując się na przekonywującą dla niego opinię biegłego sądowego P. W. - to w wyniku decyzji pozwanego bezspornie doszło u powoda do wyłączenia z obrotu gospodarczego na dłuższy okres środków finansowych, które zachwiały płynnością bieżącą jego przedsiębiorstwa oraz że w związku z zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa powoda w dotychczasowej formie prawnej zaszła właśnie konieczność przekształcenia tej działalności w spółkę akcyjną. Skoro wg Sądu powód miał powody do zmiany formy prawnej swej działalności na rzecz spółki kapitałowej, a do tego jeszcze był jej wyłącznym akcjonariuszem, to tym samym zajęcia środków finansowych musiało mieć wpływ na dalszą działalność powoda w kolejnych latach. Ponadto to do niego jako właściciela, a nie do jego spółki akcyjnej, należały znaki towarowe (...).

e) opinii biegłego sądowego P. W., przez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji za podstawę wyliczenia wysokości szkody, wyłącznie wg wariantu nr I z tej opinii, pomijając tu przedstawione warianty nr II i III jako możliwe do wystąpienia razem z wariantem nr I,

f) rodzaju szkody poniesionej przez powoda, poprzez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że w następstwie działań pozwanego powstała po stronie powoda szkoda zarówno w postaci utraconych korzyści - będąca konsekwencją braku możliwości korzystania ze środków pieniężnych zabezpieczonych przez Urząd Skarbowy, jak również jego szkodą są straty z tytułu nie zrealizowania planowanych działań biznesowych, gdy tymczasem jedno i drugie należy do kategorii utraconych korzyści. Doprowadziło to do naruszenia art. 361 k.c. oraz art. 417 k.c. (w stanie prawnym obowiązującym od 17.10.1997r. do 01.09.2004r., tj. w okresie wyrządzenia szkody) poprzez ich niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, że do straty należą dopiero spodziewane korzyści z planowanych działań biznesowych,

g) założeń powoda co do planowanych efektów kampanii reklamowej w 2000 r. przez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że nie ma możliwości ich zweryfikowania wobec nie przedstawienia przez niego projekcji finansowych potencjalnych efektów podjętych działań opracowanych przy wykorzystaniu modeli prognostycznych, gdy tymczasem:

- powód przedstawił tu szczegółowo jakie konkretne wydatki zostały przez niego poczynione w okresie lat 1996 – 1999 oraz w 2000 r. na daną kampanię reklamową kawy (...) oraz (...) oraz jak kształtowała się ich sprzedaż w relacji do zrealizowanych kampanii reklamowych w środkach masowego przekazu,

- w/w wydatki zostały potwierdzone załączonymi przez powoda: zestawieniem kosztów netto kampanii reklamowej (wyszczególnienie wystawionych przez spółkę (...) sp. z o.o. w S. faktur VAT netto oraz załączone faktury VAT: za produkcję filmu, za emisje reklam), zestawieniem sprzedaży netto kawy wg asortymentu oraz wykresami sprzedaży kaw sporządzonymi w układzie kwartalnym,

- powód nie przyporządkował w sposób dowolny danych sprzedażowych (pod względem ilościowym i wartościowym) z poszczególnych kwartałów do nakładów na reklamę oraz nie pominął ciągłości ich analizy (badania porównawczego wszystkich okresów danego roku). Powód przedstawił jakie konkretnie podejmował, kolejno następujące po sobie działania reklamowe na przestrzeni lat 1996 - 1999 oraz jakie w tym czasie (przed daną kampanią reklamową, w jej trakcie oraz po jej zakończeniu) jego przedsiębiorstwo osiągało efekty sprzedażowe. Odbywało to się w ramach ciągłości działań marketingowych powoda. Nie było tu przypadkowości w nałożeniu się wskazywanych danych w tych okresach. Dzięki tym właśnie danym, powód miał podstawy do przyjęcia określonych założeń dla zaplanowanych na 2000 r. kampanii reklamowych kawy (...) i (...). Założenia te były weryfikowalne, chociażby poprzez własne porównanie dotychczasowych jego działań marketingowych (z okresu lat 1996 - 1999) w stosunku do uzyskanych wówczas efektów sprzedażowych,

- dane potrzebne do weryfikacji założeń powoda zostały, ponadto przedstawione w załączonej do akt sprawy, prywatnej opinii powoda sporządzonej w kwietniu 2006r. przez spółkę (...) sp. z o.o. w G. w sprawie wyceny wartości marki (...) (była to opinia pt „Wycena marki (...) i jej podmarek (...), (...)”, której częścią była także: „Ocena możliwych do osiągnięcia wyników kampanii reklamowych podmarek (...) i (...) w 2000r.”). Powołano się w niej m.in. na załączone do niej dane statystyczne GUS oraz wyniki zewnętrznych badań i analiz przeprowadzanych przez niezależne firmy badawcze, takie jak m.in. (...), (...), (...), (...). W opinii tej dokonano, także szczegółowej analizy wszystkich czynników mających wpływ na wartość marki, jak: rynkowe przywództwo, stabilność lub długowieczność marki, cechy rynku marki, zasięg geograficzny marki, długofalowe trendy rozwojowe marki, wsparcie marketingowe marki, ochrona prawna marki,

- w w/w raporcie/opinii, spółka (...) sp. z o.o. w G., była w stanie przeprowadzić weryfikację założeń powoda. Opinia ta w znacznej części stanowiła poparcie stanowiska powoda.

- na możliwość oparcia się na osiągniętych wynikach z przeszłości - dla przyjęcia/weryfikacji określonych założeń, wskazał sam biegły sądowy P. W.. Wg niego „Osiągane w przeszłości wyniki są właściwe do oszacowania wpływu, gdyż wynikają one z rzeczywistej sytuacji rynkowej przedsiębiorstwa Powoda w poprzednich latach, a nie hipotetycznej. W opinii biegłego tylko takie badania oparte o te wyniki może stanowić podstawę do udzielenia odpowiedzi na pytanie postawione przez Sąd” (str. 62–63 opinii). Stwierdzenie to dotyczyło wprawdzie badanej przez biegłego kwestii utraconego zysku przez powoda, ale niewątpliwie jako cenna uwaga, należy uznać ją za właściwą, także w sprawie możliwych do zbadania zakładanych przez powoda efektów z kampanii reklamowych w 2000r.,

h) prywatnej opinii powoda sporządzonej przez spółkę (...) sp. z o.o. w G. z kwietnia 2006r., poprzez uznanie jej przez Sąd I instancji za niewiarygodną w sprawie, gdy tymczasem opinia ta:

- została przygotowana przez jedną z najstarszych i b. doświadczonych firm konsultingowych w Polsce, zajmującej się doradztwem m.in. w zakresie marketingu,

- dotyczyła takich zagadnień jak:

- wycena marki (...) i jej podmarek (...) (...), (...) (...) wg stanu na pocz. 2000 r. i na koniec 2000r.,
- ocena możliwych do osiągnięcia wyników kampanii reklamowych podmarek (...) (...) i (...) (...) w 2000r., oraz
- hipotetyczna wycena marki (...) i jej podmarek - wg stanu na koniec 2000r.,

- podstawę wyliczeń przyjętych w opinii spółki (...), oprócz kalkulacji i wyników finansowych powoda stanowiły, również załączone do tej opinii dane statystyczne GUS oraz wyniki zewnętrznych badań i analiz przeprowadzanych przez niezależne firmy badawcze, takie jak (...), (...), (...), (...),

- wycena została sporządzona poprzez dokonanie szczegółowej analizy wszystkich czynników mających wpływ na wartość marki, tj. czynników takich jak: rynkowe przywództwo, stabilność lub długowieczność marki, cechy rynku marki, zasięg geograficzny marki, długofalowe trendy rozwojowe marki, wsparcie marketingowe marki, ochrona prawna marki.

2) nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji:

a) wniosku dowodowego powoda w piśmie z 10.09.2008r. o przesłuchanie świadków Z. K. oraz D. N. na okoliczność negocjowania przez nich z powodem oraz innymi potencjalnymi współnikami utworzenia spółki (...) SA w K., w której ostatecznie powód objął we wrześniu 2000r. nie negocjowane 51% akcji, lecz tylko 30 % - co doprowadziło do naruszenia: art. 217 kpc, art. 227 kpc oraz art. 258 k.p.c., przez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 kpc, przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 11.02.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 kpc,

b) wniosku dowodowego powoda w piśmie z 08.04.2010r. o zobowiązanie zarządu spółki (...) SA w K. (wg informacji powoda obecnie: z siedzibą w W. przy ul. (...)) do przedstawienia Sądowi sprawozdań finansowych tej spółki oraz ewentualnych audytów za lata 2000-2006 – celem przeprowadzenia przez Sąd dowodów z wymienionych dokumentów na okoliczność wskazywaną przez biegłego w jego wniosku z 24.09.2009r. (a później w zobowiązaniu Sądu z 08.10.2009r.), tj. na okoliczność ustalenia wielkości straty poniesionej przez powoda wskutek wycofania się przez niego z nabycia 51 % akcji w kapitale zakładowym spółki (...) SA z powodu zajęcia mu środków finansowych przez pozwanego na pocz. 2000r. Nieuwzględnienie tego wniosku powoda doprowadziło do naruszenia art. 217 kpc, art. 227 kpc oraz art. 248 kpc przez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 kpc, przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 25.04.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 kpc,

c) wniosku dowodowego powoda w piśmie z 08.04.2010r. o zobowiązanie:

- zarządu spółki (...) SA w (...),
- zarządu spółki (...) sp. z o.o. w K. przy ul. (...),
- zarządu spółki Przedsiębiorstwo Handlowo- (...) SA przy ul. (...) (...)-(...) W.,
- Archiwum Państwowe w K. przy ul. (...) - posiadające dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o.,
- Archiwum Państwowe w G. przy ul. (...) - posiadające dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o.,
- zarządu spółki (...) sp. z o.o. w likwidacji w (...),

do przedstawienia Sądowi umów spółek (statutu w przypadku (...) SA) wraz z odpisami z rejestru z RH-B i KRS oraz deklaracji podatkowych i sprawozdań finansowych tych spółek za lata 2000-2006 - celem przeprowadzenia przez Sąd dowodów z wymienionych dokumentów na okoliczność ustalenia/oceny (przez biegłego) sytuacji finansowej powoda

w latach 1999-2005 w związku z kapitałowym zaangażowaniem się przez niego w te przedsiębiorstwa oraz ustalenia czy powód miał możliwość uzyskania od tych przedsiębiorstw wsparcia finansowego (np. poręczenia) na pokrycie kosztów rozpoczętej na pocz. roku 2000 kampanii reklamowej kawy w związku z zajęciem mu środków pieniężnych przez pozwanego.

Nieuwzględnienie tego wniosku powoda doprowadziło do naruszenia art. 217 kpc, art. 227 kpc oraz art. 248 § 1 kpc przez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 kpc, przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 25.04.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 kpc,

d) wniosku dowodowego powoda w pismach z 05.03.2008r. i z 28.04.08r. o zobowiązanie biegłego G. U. do wykonania określonych dodatkowych czynności wymienionych w tym wniosku celem wydania przez niego opinii w dodatkowym zakresie - co, z uwagi na rodzaj przedstawionych przez powoda zarzutów do dotychczasowej opinii tego biegłego, stanowiło naruszenie art. 217 kpc, art. 227 kpc i art. 286 kpc poprzez ich niezastosowanie, Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda postanowieniem z 29.07.2008r. Powód w trybie art. 162 kpc zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia wraz z wnioskiem o ich wpisanie do protokołu (pismo powoda datowane na dzień 11.07.200r., wysłane do sądu 16.08.2008r.),

e) wniosku dowodowego powoda w pismach z 30.03.2006r. i 28.04.2008r. o powołanie biegłego z dziedziny reklamy i wyceny znaków towarowych — co doprowadziło do naruszenia art. 217 kpc, art. 227 kpc i art. 278 § 1 kpc poprzez ich niezastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda postanowieniem z 29.07.2008r. Powód w trybie art. 162 kpc zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia wraz z wnioskiem o ich wpisanie do protokołu (pismo powoda datowane na dzień 11.07.200r., wysłane do sądu 16.08.2008r.),

f) wniosku dowodowego powoda w pismach z 11.07.2008r., z 08.04.2010r., z 19.07.2010r., z 04.05.2011r. i z 08.06.2012r. o powołanie biegłego celem zweryfikowania dotychczasowych zgromadzonych opinii w sprawie stanowiska powoda - co doprowadziło do naruszenia art. 217 kpc, art. 227 kpc oraz art. 278 kpc i art. 286 kpc, a także art. 286 kpc w zw. art. 232 zd. 2 kpc poprzez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 kpc, przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 25.04.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc.

3) nieuwzględnienie w ramach odszkodowania:

a) straty w zakresie wydatków jakie powód poniósł w celu zrealizowania na pocz. 2000r. kampanii reklamowej kawy (...), tj. straty wydatków:

- za film reklamowy pt: „(...)” w kwocie 1.338.278,99 zł brutto,

- za emisję pierwszych reklam w TV w ramach kampanii kawy (...) w wysokości 460.429,00 zł brutto,

b) utraconych korzyści powoda w zakresie utraconego przez niego zysku kapitałowego w przypadku, gdyby objął negocjowane z przyszłymi współnikami od 1998r. planowane pierwotnie 51 % akcji w spółce (...) SA w K., a nie objęte we wrześniu 2000r. w tej spółce jedynie 30% akcji. Wartość nieuwzględnionego z tego tytułu odszkodowania wynosi 4.033.074,00 zł,

c) utraconych korzyści powoda w zakresie utraconej wartości jego znaków towarów (...) przy założeniu ich sprzedaży w 2001r. Wartość nieuwzględnionego z tego tytułu odszkodowania wynosi 39.958.571 zł,

d) utraconych korzyści powoda w zakresie utraconej wartości jego znaków towarów (...) w okresie długoterminowym, przy założeniu ich sprzedaży nie wcześniej jak od 25.03.2002r. tj. po wydaniu decyzji Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejskowy w K. uchylającej decyzję organu pierwszej instancji w całości oraz umarzającej postępowanie w sprawie.

co doprowadziło do naruszenia art. 361 kc w zw. z art. 417 kc (w stanie prawnym obowiązującym od 17.10.1997r. do 01.09.2004r., tj. w okresie wyrządzenia szkody) poprzez ich niezastosowanie,

4) nieuwzględnienie w wyroku sądu I instancji poniesionych przez powoda kosztów sądowych, tj. opłaty sądowej od pozwu w kwocie 100.000,00 zł, zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłych powołanych w sprawie w łącznej wysokości 26.959,20 zł oraz opłat skarbowych od pełnomocnictwa w łącznej wysokości kwocie 32,00 zł (15,00 zł + 17,00 zł), co doprowadziło do naruszenia art. 98 § 1 kpc w związku z art. 2 ust. 1 i art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (T.j. z 2010 r., Dz.U. Nr 90 poz. 594), poprzez ich niezastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty i uchybienia apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w jego punktach II, III, IV, V i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda:

a) dalszej kwoty w wysokości 73.446.222,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 01.08.2005 r. do dnia zapłaty,

b) zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego za postępowanie przed Sądem I i II instancji w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej określonej zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa (§ 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, T.j. z 2013 r., Dz. U. poz. 490).

Zgłosił też wniosek ewentualny - o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dot. punktów II, III, IV, V i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wskazanej w pkt. 1 lit. b) wniosków powoda.

Pozwany Skarb Państwa w swojej apelacji zaskarżył natomiast powyższy wyrok w części tj. w pkt 1, pkt 3 oraz w pkt 4 w zakresie oddalenia wniosku o zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w części przekraczającej kwotę 6.864 zł.

Jednocześnie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz SP-PGSP kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 6-krotności stawki minimalnej oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wedle norm przypisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1. naruszenie art. 361 § 1 KC przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia adekwatnego związku przyczynowo skutkowego między działaniem pozwanego a uszczerbkami powoda w sytuacji, gdy zdarzenie bezpośrednio szkodzące /przerwanie kampanii reklamowej/ było elementem swobodnej decyzji powoda;
2. naruszenie art. 233 § 1 KPC przez przekroczenie zakresu swobodnej oceny dowodów w sposób zawierający oczywiste błędy logiczne polegające na pominięciu treści umów licencyjnych i faktu, iż wysokość opłat licencyjnych za używanie znaków towarowych nie była pochodną ich wyceny.

W uzasadnieniu pozwany podniósł m.in. że powód nigdy nie udowodnił, że nie posiadał innych środków z których mógłby finansować kampanię reklamową jednocześnie przyznając, że ponosił wielomilionowe wydatki na utrzymywanie jachtu regatowego (...). Nadto wskazał, że wysokość opłat licencyjnych nie miała charakteru umów ze swobodnie kształtowaną ceną lecz była porozumieniem między powodem a kontrolowaną przezeń w 100% spółką i wartość opłat licencyjnych w żaden sposób nie odnosiła się do wyceny znaków. Przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej w takich warunkach wymagałoby wykazania rzeczywistej wysokości posiadanych i możliwych do uzyskania środków finansowych oraz wysokości ponoszonych pozostałych wydatków. Brak takich elementów w rozumowaniu strony powodowej powoduje niemożność uznania, że istnieje bezpośrednie następstwo między zatrzymaniem środków finansowych powoda, a przerwaniem kampanii reklamowej. Ponadto wniosek Sądu

Okręgowego, że przeprowadzenie kampanii zwiększyłyby wartość uzyskiwanej opłaty licencyjnej apelujący ten uznał za z gruntu fałszywy. W jego ocenie z uwagi na treść umowy z 29 grudnia 2000 r. i aneksu do niej byłyby tak wyłącznie w sytuacji, gdyby przeprowadzenie kampanii spowodowało przekroczenie 135.000.000 zł wartości przychodów. Jednak w sytuacji zwiększenia zysku tylko o 3.534.561.96 zł jak przyjął to ten Sąd, w ogóle nie doszłoby do zmiany opłat.

W odpowiedzi na apelację zarówno powód jak i pozwany wnosili o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie od przeciwnika procesowego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest nieuzasadniona natomiast apelacja powoda okazała się zasadna jedynie w części.

Na wstępie Sąd Apelacyjny zaznacza, że w jego ocenie ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy są co do zasady prawidłowe. Ustalenia te znajdują odzwierciedlenie w dowodach przeprowadzonych w tej sprawie, należycie ocenionych w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Stąd Sąd Odwoławczy ustalenia te w pełni podziela i przyjmuje je za własne, czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. Wobec powyższego brak jest konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40). Szczegółowe uwagi co do uszczegółowienia części z tych ustaleń zostaną poczynione w dalszej części tych rozważań.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować poparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Powyższe stwierdzenie dotyczy wszelkich rozstrzygnięć zapadających w toku postępowania sądowego, w tym również drugoinstancyjnych. Jednakże istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji bowiem, mimo że jest postępowaniem merytorycznym, ma także charakter kontrolny. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny. Jako sąd merytoryczny może nadto czynić ustalenia i to odmienne od ustaleń sądu pierwszej instancji, bazując na tym samym materiale dowodowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 lutego 2003 r., sygn. IV CKN 1752/00, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 maja 2002 r., sygn. II CKN 615/00, niepubl.).

Ramy procesu określa powód, do którego należy sformułowanie żądania i wskazanie okoliczności faktycznych, z których żądanie swoje wywodzi. Tak sprecyzowane ramy pozwalają sądowi orzekającemu na pełną ocenę, czy wszystkie okoliczności przytaczane przez powoda zostały przez niego w toku procesu udowodnione, a w dalszej kolejności - czy okoliczności te uzasadniają udzielenie mu ochrony prawnej, określonej przepisami cywilnego prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny przede wszystkim zwraca więc uwagę, że powód w pozwie z dnia 21 marca 2005 r. domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 25.000.000 złotych tytułem odszkodowania. W uzasadnieniu tego żądania opisał działania pozwanego w zakresie nieprawidłowo naliczonego i pobranego od niego podatku dochodowego wskazując ogólnie, że w ich wyniku poniósł szkody obejmujące zarówno stratę rzeczywistą jak i utracone korzyści. Następnie pismem z 30 sierpnia 2005 r. M. K. rozszerzył powództwo, żądając zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa odszkodowania w kwocie 65.264.205,87 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia tego pisma. W uzasadnieniu tego pisma powód powołał się na straty jakie wyniknęły z działania pozwanego dla jego przedsiębiorstwa wskutek niezrealizowania zamierzonych działań marketingowych w postaci reklamy kawy (...), która nie doszła do skutku oraz kawy (...), która miała miejsce jedynie w ograniczonym zakresie. Powód wywodził, że wskutek tego załamało się nie tylko osiągnięcie planowanych korzyści w roku 2000 z tytułu zwiększenia sprzedaży tych produktów ale także wpłynęło to na utratę w tym roku wartości znaków towarowych (...) oraz (...). Powód przedstawił też swoje wyliczenia w zakresie dochodzonej kwoty odszkodowania. Powództwo w niniejszej sprawie

zostało ostatecznie sprecyzowane w piśmie z dnia 5 grudnia 2005 r. w którym powód domagał się zasądzenia od pozwanego tytułem odszkodowania kwoty 77.048.743,47 zł. W bardzo obszernym uzasadnieniu tego pisma powód wskazał na działalność jego przedsiębiorstwa na rynku kawy, ponoszone w latach poprzednich wydatki na reklamę i uzyskane wyniki sprzedaży. Szeroko omówił wykreowane przez siebie marki kaw (...) i (...) i ich znaki towarowe. Zrelacjonował zamierzenia ich rozwoju w 2000 roku i zaplanowaną na dużą skalę kampanię reklamową, która miała być realizowana we współpracy z firmą (...). Przedstawił także wyliczenia w zakresie utraty wartości sprzedaży tych kaw oraz ich marek. Reasumując swoje stanowisko powód na stronie 18 tego pisma (k.358) podał, że „wysokość poniesionej szkody, której naprawienia domaga się powód stanowi kwotę: 77.048.743,47 zł. na kwotę tę składają się:

a) 1.096.950 zł - z tytułu nakładów poniesionych na produkcję filmu reklamowego pt. „(...)” w celu jego emisji w ramach przygotowanej do realizacji na pocz. 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...), ostatecznie niezrealizowanej wskutek pozbawienia powoda środków finansowych (...)

b) 39.650.021,93 zł - utrata wartości marki kawy (...) w 2000 r., z tytułu niezrealizowanej kampanii reklamowej dla tej kawy w 2000 r.

c) 16.421.879,67 zł - utrata wartości marki kawy (...) w 2000 r., z tytułu niezrealizowanej w całości kampanii reklamowej dla tej kawy w 2000 r.

d) 19.879.891,87 zł – strata wynikająca z utraty wolumenu produkcji w 2000r., tj.

- 9.503.253,87 zł - utracony zysk na braku obniżenia kosztów produkcji wskutek nie zwiększenia wolumenu sprzedaży do planowanego,

- 3.868.818 zł - nie zrealizowany zysk na sprzedaży kawy (...),

- 6.507.820 zł - nie zrealizowany zysk na sprzedaży kawy (...).

Powód przesłuchiwany w charakterze strony na rozprawie w dniu 16 czerwca 2008 r. wskazał obszernie okoliczności, z których wywodzi swoje roszczenie jednakże wszystkie one odnoszą się do sprzedaży kawy, jej rynku, założeń rozwoju i marketingu jego firmy, a przede wszystkim do zaplanowanej, a nie zrealizowanej reklamy kawy (...), na którą powód poniósł nakłady, a którą musiał przerwać na skutek działań podjętych przez pozwanego, co skutkowało brakiem spodziewanych zysków. Również dokumenty składane przez powoda odnoszą się do tak określonych faktów związanych ze sprzedażą i markami kawy (...) i (...) oraz ich reklamą tak w okresie przed rokiem 2000 jak i w tym roku. Także opinia prywatna – raport spółki (...) dotyczy wyceny marki (...) i jej podmarek.

Tak więc zostały określone i sprecyzowane w tym procesie fakty, z których powód wywodził swoje roszczenie w tej sprawie, bowiem ostatecznie pozew w takim kształcie pozostał niezmienny do końca tego procesu. Zatem zostały w ten sposób wytyczone przez powoda granice okoliczności faktycznych, które w jego ocenie wskazują na poniesioną w tych granicach szkodę. Powód nie zgłosił natomiast żadnych innych szkód czy to w postaci szkody rzeczywistej czy też utraconych korzyści, których naprawienia oczekuje od pozwanego w tym procesie, a zatem też sąd jest nimi związany i uwzględnienie wszelkich innych szkód stanowiłoby orzeczenie ponad żądanie pozwu, naruszające normę z art. 321 k.p.c. zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

W orzecznictwie sądów powszechnych nie budzi wątpliwości, że podstawą wyrokowania w granicach przekraczających żądanie powoda, nie mogą być okoliczności faktyczne, nawet jeżeli zostały przytoczone w toku procesu przez stronę pozwaną, jeżeli tylko powód nie objął ich następnie swoimi twierdzeniami. Sąd nie może także dostosowywać podstawy faktycznej do roszczenia określonego kwotowo w pozwie. Podstawa faktyczna powództwa musi być jednoznacznie określona przez stronę dochodzącą roszczenia. Nie może opierać się na domniemanej woli powoda. Spełnienie tych warunków jest niezbędne do podjęcia skutecznej obrony przez stronę pozwaną. Zasądzenie sumy pieniężnej, która mieści się w kwotowych granicach powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej, stanowi

orzeczenie ponad żądanie i narusza art. 321 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 364/08; LEX nr 584727; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r. II CSK 344/07, LEX nr 388844). Sąd Najwyższy wskazał wprost, że zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania, bądź do jego podstawy faktycznej. W przepisie 321 § 1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego przepisu obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie. Natomiast sąd II Instancji poza związaniem granicami apelacji nie może objąć rozpoznaniem przedmiotu, który nie był objęty żądaniem w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a zatem wyrokować co do niego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2013 r. w sprawie II CSK 364/12, LEX 1303229)

Sąd Apelacyjny zwraca zatem uwagę, że wątek ograniczenia możliwości finansowych powoda w zakresie zaangażowania się przez niego w inne przedsięwzięcia, a w szczególności w finansowanie akcji w spółce (...) S.A. i poniesionej wskutek tego szkody pojawił się dopiero na późniejszym etapie procesu, jednakże nigdy nie został objęty żądaniem zapłaty odszkodowania z tego tytułu przez stronę pozwaną. Powód nie wskazywał, że domaga się zapłaty określonej sumy pieniężnej z tytułu spodziewanych korzyści, jakie utracił na skutek działania pozwanego, nie obejmując większościowego pakietu akcji tej spółki zgodnie z zamierzeniami, a będąc zmuszonym dla osiągnięcia założonych celów stopniowo wykupywać akcje od pozostałych akcjonariuszy po cenie wyższej niż pierwotna. Powód w piśmie procesowym z dnia 10 września 2008 r. zaferował dowody na poparcie swoich twierdzeń w tym zakresie (w tym wspomniane w apelacji dowody z zeznań świadków), nie rozszerzając jednak powództwa o kwotę, która w jego ocenie odzwierciedlałaby poniesioną z tego tytułu szkodę. Z tej przyczyny, w ocenie Sądu Apelacyjnego, chociaż według biegłego sądowego kwota taka jest możliwa do wyliczenia i fakt szkody w tej postaci nie budził jego wątpliwości, a nawet kwota taka mogłaby teoretycznie mieścić się w tej części, w jakiej powództwo zostało oddalone – nie można jej zasądzić od pozwanego na rzecz powoda. Sąd tutejszy podkreśla, że oddalona część roszczenia została szczegółowo określona przez samego powoda w jego żądaniach - zarówno kwotowo jak i opisowo i nie mieści się w niej szkoda z tytułu obniżenia spodziewanego zysku, wynikającego z nabycia mniejszego pakietu akcji, niż tego jaki powód miał pierwotnie objąć w (...) S.A. Zatem, jak już wyżej wskazano, okoliczności dotyczące zmniejszenia zaangażowania finansowego w to przedsięwzięcie wskutek zajęcia przez powoda rachunków bankowych jego firmy i ewentualna szkoda jaką mógł ponieść w tym zakresie nie może być objęta wyrokiem w tej sprawie. Natomiast wątek ten ma znaczenie dowodowe w innej kwestii, a mianowicie dla oceny, czy istotnie powód dysponował środkami finansowymi lub mógł uzyskać takie środki, które mogły przeciwdziałać negatywnym skutkom zajęcia jego rachunków bankowych, co zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia.

W konsekwencji uwag poczynionych na wstępie, w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny dokonał analizy zawartych w apelacji powoda zarzutów w zakresie nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji zgłoszonych przez niego wniosków dowodowych, bowiem prawidłowe przeprowadzenie postępowania dowodowego jest warunkiem prawidłowości ustalenia wszystkich istotnych okoliczności faktycznych, na których opiera się roszczenie powództwa, a to jest niezbędne dla rozstrzygnięcia istoty sprawy. Decyzje Sądu Orzekającego w zakresie oddalenia części wniosków dowodowych powód kwestionował stwierdzając, że prawidłowo zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu na podstawie art. 162 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. W przypadku oddalenia wniosku o przesłuchanie świadków N. i K. na rozprawie w dniu 11 lutego 2013 r. trzeba zatem zauważyć, że powód pomimo, że był na niej obecny jego pełnomocnik, zastrzeżenia takie złożył dopiero na następnej rozprawie (25 kwietnia 2013 r.)

Apelujący zarzucał, że oddalenie jego wniosków dowodowych przez Sąd Okręgowy doprowadziło także do naruszenia: art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. 248 k.p.c. oraz art. 258 k.p.c., przez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie. Na wstępie zatem Sąd Apelacyjny zaznacza, że zgodnie z przepisem art. 217 § 1 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Według § 2 tego artykułu sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że

występują inne wyjątkowe okoliczności. Nadto § 3 tego artykułu stanowi, że sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Apelujący nie precyzuje, którą z powyższych regulacji naruszył Sąd Okręgowy. Ustawodawca w art. 227 k.p.c. wskazał, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W przypadku tej regulacji trudno dopatrzeć się jakiego naruszenia mogła ona doznać wskutek oddalenia wniosków dowodowych powoda. Natomiast norma z art. 258 k.p.c. nie jest skierowana do sądu a do stron stanowiąc, że strona powołująca się na dowód ze świadków obowiązana jest dokładnie oznaczyć fakty, które mają być zeznaniami poszczególnych świadków stwierdzone, i wskazać świadków, tak by wezwanie ich do sądu było możliwe. Zatem Sąd nie może jej naruszyć. Natomiast art. 248 k.p.c. w § 1 statuuje obowiązek, zgodnie z którym każdy obowiązany jest przedstawić na zarządzenie sądu w oznaczonym terminie i miejscu dokument znajdujący się w jego posiadaniu i stanowiący dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, chyba że dokument zawiera informacje niejawne, a więc również nie ustanawia dla sądu obowiązku, który mógłby zostać naruszony niewłaściwym procedowaniem. Trudno polemizować z apelującym w zakresie zarzutu niewłaściwego zastosowania art. 207 k.p.c. skoro nie zostało sprecyzowane którego paragrafu tego artykułu zarzut dotyczy. Prawdopodobnie apelujący swoje zarzuty odnosi do normy nakazującej sądowi pominięcie spóźnionych twierdzeń i dowodów, jednakże sam nie kwestionuje, że wnioski dowodowe przez niego wskazane zostały złożone po terminie określonym przez Sąd Okręgowy na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. Nie przytacza też żadnych okoliczności, które stanowiłyby usprawiedliwienie dla takiego stanu rzeczy, a których Sąd pierwszej instancji niezasadnie nie uwzględnił. Należy także stwierdzić, że o ile Sąd ten zobowiązywał powoda w terminie późniejszym do złożenia określonych dowodów, to zobowiązanie takie w żadnym razie w sposób automatyczny nie otwiera stronie możliwości składania także innych, dalszych wniosków dowodowych wbrew regulacji z art. 207 § 3 k.p.c.

Niezależnie jednak od powyższego, zdaniem tutejszego Sądu nie można podzielić zarzutu powoda, że nieuzasadnionym było oddalenie przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 11.02.2013 r. wniosku dowodowego, zawartego w piśmie powoda z 10 września 2008 r. o przesłuchanie świadków Z. K. oraz D. N. na okoliczność negocjowania przez nich z powodem oraz innymi potencjalnymi współnikami utworzenia spółki (...) SA w K., w której ostatecznie powód objął we wrześniu 2000 r. zamiast wynegocjowanego pakietu 51% akcji, lecz tylko ich 30 %. Powód pomija bowiem, że na powyższe okoliczności zostały złożone do akt sprawy także dowody z dokumentów. Poza zawartymi w XI i XII tomie akt tej sprawy dokumentami w postaci m.in. uchwał Rady Miasta K., koncepcji architektoniczno – urbanistycznej zagospodarowania (...), założeń kalkulacji inwestycji, aktu notarialnego z dnia 19 września 2000 r. Rep. A nr (...)stanowiącego akt zawiązania spółki akcyjnej (...) i jej statut, znajduje się także pismo grupy założycielskiej Konsorcjum Zabudowy (...) skierowane do Zarządu Miasta K. z dnia 10 kwietnia 1998 r. (k.2138) i odpowiedź na nie (k.2140), umowa o wspólnym prowadzeniu konsorcjum współpracy gospodarczej z 9 kwietnia 1998 r. (k.2143-2145), oferta złożona przez Konsorcjum Zabudowy (...) Zarządowi Miasta Koszalina w dniu 5 lutego 1999 r. wraz z projektem umowy z której wynika, że M. K. miał objąć w planowanym przedsięwzięciu 51% kapitału akcyjnego (k.2146-2160). Przede wszystkim jednak na uwagę zasługuje w tym kontekście umowa zawarta w dniu 22 października 1999 r. według powyższego projektu przez Miasto K., M. K. prowadzącego Firmę (...) w K., „(...)” S.A. w K., (...) spółkę z o.o. w K., (...) spółkę z o.o. w K. i Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w K., której celem było utworzenie wspólnego przedsięwzięcia obejmującego budowę i eksploatację kompleksu usługowo-handlowo-rozrywkowego. W § 1 punkt 5.b/ tej umowy wskazano na proporcje, w jakich strony umowy obejmą akcje, przy czym M. K. miał objąć 51% tych akcji (k.2171-2176). W aneksie do tej umowy z dnia 2 marca 2000 r. strony postanowiły m.in. o objęciu przez M. K. jedynie 30% akcji, natomiast zwiększyły się w stosunku do umowy pierwotnej pakiety akcji Miasta K., Spółki Akcyjnej (...) i (...) Spółki z o.o. (k.2177-2179). Dokumenty te pozwalają na przyjęcie za wykazane twierdzeń powoda, które mieli w swoich zeznaniach potwierdzić świadkowie Z. K. i D. N.. Zatem w tym stanie sprawy dowód z ich zeznań należało uznać za zbędny.

Natomiast zadaniem Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji powinny być uzupełnione o wynikające z tych dokumentów ustalenie, że na przełomie lat 1998/1999 powód zaangażował się wraz z Miastem K. i innymi podmiotami w tworzenie dużego przedsięwzięcia biznesowego, które ostatecznie przybrało kształt spółki akcyjnej o nazwie (...) S.A. w której miał on objąć pakiet większościowy w postaci 51% akcji, co w pełni akceptowali

wszyscy przyszli akcjonariusze, a co wynika z zawartej przez nich umowy z 22 października 1999 r. W dniu 2 marca 2000 r. aneksem do tej umowy pakiet akcji powoda w (...) S.A. został ograniczony do 30%.

Sąd Odwoławczy nie podziela także zarzutu apelującego powoda, co do nieuzasadnionej odmowy przez Sąd Okręgowy zobowiązania biegłego G. U. do wykonania określonych dodatkowych czynności, wymienionych we wnioskach powoda, zawartych w pismach procesowych z 5 marca i 28 kwietnia 2008 r. celem wydania przez tego biegłego opinii w dodatkowym zakresie. Przypomnieć należy apelującemu, że w jego piśmie procesowym z dnia 28 kwietnia 2008 r. znajduje się także jego wniosek o powołanie innego biegłego, złożony wobec licznych zarzutów do opinii sporządzonej przez biegłego G. U.. Analiza pism kierowanych do Sądu pierwszej instancji z zarzutami do tej opinii i wyjaśnienia odnoszące się do tych zarzutów udzielane przez biegłego na piśmie i ustnie do protokołu na rozprawie pozwalają przyjąć, że nie było uzasadnionym zlecenie biegłemu G. U. sporządzenia dalszych opinii dodatkowych, które zapewne także okazałyby się nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego Sąd Okręgowy zdecydował o przeprowadzeniu dowodu z opinii innego biegłego i postanowieniem z dnia 31 lipca 2008 r. dopuścił taki dowód (k.1876).

W ocenie Sąd Apelacyjny zbędnym w tej sprawie był wniosek dowodowy powoda w zakresie zobowiązania zarządu spółki (...) SA w K. do przedstawienia Sądowi pierwszej instancji sprawozdań finansowych tej spółki oraz ewentualnych audytów za lata 2000-2006 – celem przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy dowodów z wymienionych dokumentów na okoliczność wskazywaną przez biegłego w jego wniosku z 24.09.2009r. (a później w zobowiązaniu Sądu z 08.10.2009r.), tj. na okoliczność ustalenia wielkości straty poniesionej przez powoda wskutek wycofania się przez niego z nabycia 51 % akcji w kapitale zakładowym spółki (...) SA z powodu zajęcia mu środków finansowych przez pozwanego na początku 2000 r. Jak wyżej wskazano kwestia tej szkody nie była objęta żądaniem pozwu nawet po jego ostatecznym rozszerzeniu i sprecyzowaniu. Tym samym to zagadnienie, pomimo zawartych w opinii biegłego i ustnych do niej wyjaśnieniach stwierdzeń i wniosków na tę okoliczność, nie miało wpływu na rozstrzygnięcie istoty tej sprawy.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nieprzydatny do rozstrzygnięcia tej sprawy był także wniosek dowodowy powoda o zobowiązanie zarządów spółki (...) SA, spółki (...) sp. z o.o. w K., spółki Przedsiębiorstwo Handlowo- (...) SA w W., Archiwum Państwowego w K. - posiadającego dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o., Archiwum Państwowego w G. - posiadającego dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o., czy zarządu spółki (...) sp. z o.o. w likwidacji, do przedstawienia Sądowi orzekającemu umów spółek (statutu w przypadku (...) SA) wraz z odpisami z rejestru z RH-B i KRS oraz deklaracji podatkowych i sprawozdań finansowych tych spółek za lata 2000-2006 - celem przeprowadzenia przez Sąd dowodów z wymienionych dokumentów na okoliczność ustalenia/oceny (przez biegłego) sytuacji finansowej powoda w latach 1999-2005 w związku z kapitałowym zaangażowaniem się przez niego w te przedsiębiorstwa oraz ustalenia czy powód miał możliwość uzyskania od tych przedsiębiorstw wsparcia finansowego (np. poręczenia) na pokrycie kosztów rozpoczętej na początku roku 2000 kampanii reklamowej kawy w związku z zajęciem mu środków pieniężnych przez pozwanego. Sam powód twierdził bowiem, że kampania reklamowa kaw (...) i (...) została zaplanowana już w czerwcu 1999 r. W przypadku pierwszej z tych marek miała mieć miejsce w pierwszych miesiącach roku 2000, natomiast kampania w zakresie (...) – jesienią. Powód przyznał zresztą, że ta druga kampania częściowo została przeprowadzona, a jego firma odzyskała w zasadzie płynność finansową już w drugiej połowie 2000 r. Wniosek dowodowy zaś dotyczy dokumentacji w postaci sprawozdań finansowych wymienionych podmiotów gospodarczych, które to dokumenty ze swej istoty obrazują całość roku 2000 i lat późniejszych. Zatem jej przydatność dla oceny czy w lutym i w pierwszych dniach marca 2000 r. powód dysponował możliwościami innego finansowania zaplanowanej kampanii reklamowej z innych źródeł jest wątpliwa. Zresztą ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, że takich możliwości finansowania powód nie miał, czego wyrazem jest częściowe uwzględnienie jego powództwa.

Zdaniem Sądu Odwoławczego również niezasadny jest zarzut apelującego w zakresie jego wniosku dowodowego o powołanie biegłego z dziedziny reklamy i wyceny znaków towarowych. W piśmie procesowym z 30 marca powód wniósł o powołanie biegłego sądowego z dziedziny reklamy na okoliczność „określenia celowości planowanej do przeprowadzenia przez powoda w I kwartale 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...) oraz w II kwartale kampanii reklamowej kawy (...), a także ogólnego określenia właściwości kampanii telewizyjnych oraz efektów jakie one przynoszą w porównaniu z innymi formami reklam”. Pismem z 6 listopada 2006 r. powód wnioskował o powołanie

biegłego z dziedziny reklamy i wyceny znaków towarowych „na okoliczność potwierdzenia twierdzeń i ustaleń przedstawionych w załączonej do pisma procesowego z dnia 23.05.06r. ekspertyzy pod nazwą Wycena marki (...) i jej podmarek (...) dokonanej przez spółkę (...) (...)”. W dniu 28 kwietnia 2008 r. powód wniósł pismo procesowe, w którym odnosząc się do opinii biegłego G. U. i formułując zastrzeżenia do jej treści wniósł o „powołanie nowego biegłego z dziedziny reklamy i wyceny znaków towarowych na okoliczność potwierdzenia: bądź twierdzeń i ustaleń przedstawionych w załączonej do pisma procesowego z dnia 23.05.06r. ekspertyzy pod nazwą Wycena marki (...) i jej podmarek (...), bądź twierdzeń i ustaleń przedstawionych w sporządzonej przez biegłego dr. G. U. opinii na temat wycena utraconych korzyści(...)”. Jako ewentualny, w przypadku niepotwierdzenia żadnej z tych opinii, powód zgłosił wniosek o zobowiązanie nowego biegłego do sporządzenia opinii na okoliczność ustalenia wartości marki (...) i jej podmarek wg. stanu na początek roku 2000 i na według stanu na koniec roku 2000, w sytuacji niezrealizowania kampanii reklamowej.

Na wstępie zaznaczyć więc wypada, że to na stronie spoczywa obowiązek oznaczenia faktów, które mają być wykazane poprzez konkretny dowód, a w tym przypadku powód nie dopełnił tego obowiązku, gdyż biegły sądowy ma wypowiedzieć się co do okoliczności sprawy wymagających wiadomości specjalnych. Nie jest natomiast jego rolą dokonywanie ocen stanowisk stron (opinia prywatna) czy ocen opinii złożonych w danej sprawie przez innych biegłych. Sąd pierwszej instancji kwestie istotne dla oceny roszczenia powoda w tej sprawie objął też dla opinii zleconej biegłemu sądowemu P. W. i w drodze opinii pisemnej tego biegłego oraz jego ustnych wyjaśnień uzyskał satysfakcjonujące dla siebie stanowisko, które poddał ocenie i przyjął dla uwzględnienia części roszczenia pozwu. Okoliczność, że opinia tego biegłego nadal nie satysfakcjonuje powoda nie oznacza jeszcze potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego - z zakresu reklamy w zakresie wnioskowanym w jego pismach, po której apelujący oczekiwałby potwierdzenia swojego stanowiska (wyrażonego w raporcie firmy (...) Sp. zo.o.) w stopniu korzystniejszym, niż wynika to z opinii biegłego sądowego już sporządzonej w sprawie. Nadto wypada podkreślić, że wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, precyzowane przez jego pełnomocnika sprowadzały się do zlecenia nowemu biegłemu oceny, która z opinii dotychczas złożonych do sprawy jest prawidłowa: opinia prywatna spółki (...) sp. z o.o. w G. przedstawiona przez powoda, opinia biegłego sądowego G. U. czy opinia biegłego sądowego P. W.. Tego rodzaju zabieg jest jednak niedopuszczalny, bowiem zgodnie z normą art. 278 § 1 k.p.c. wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Ostatecznie jednak do sądu należy ocena czy opinia danego biegłego jest w sprawie przydatna, wystarczająca do rozstrzygnięcia istoty sprawy a więc i oceny zgłaszanych roszczeń. Dowód z opinii biegłego, tak jak inne dowody, podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., chociaż jedynie na podstawie właściwych dla takiej oceny kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 listopada 2013 r. w sprawie IV CSK 135/13; LEX nr 1405234). W orzecznictwie nie ulega wątpliwości, że przepisy proceduralne nie nakładają na sąd obowiązku przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego tylko z tej przyczyny, że dotychczasowa opinia jest niesatysfakcjonująca dla strony. Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza zatem, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy. Okoliczność, że opinia biegłych nie ma treści odpowiadającej stronie, a także gdy w sprawie wypowiadało się kilku biegłych, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii. Zaznaczenia wymaga przy tym, że opinia sporządzona na prywatne zlecenie powoda nie posiada waloru dowodu z opinii w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., lecz wobec przyjęcia jej przez sąd do akt, ma znaczenie wyjaśnienia stanowiącego poparcie stanowiska strony, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2014 r. w sprawie II CSK 569/13; LEX nr 1532976). Innymi słowy sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub opinii instytutu, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy sąd ten sam dochodzi do przekonania, że przeprowadzona już w sprawie opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych.

W niniejszej sprawie za taką została uznana przez Sąd Orzekający opinia G. U. i z tej przyczyny Sąd ten postanowił o przeprowadzeniu dowodu z opinii innego biegłego sądowego – P. W.. Tę drugą opinię Sąd pierwszej instancji uznał natomiast za wiarygodną, rzetelną i należyście wyjaśniającą wszystkie kwestie istotne dla rozstrzygnięcia o żądaniu powoda. Brak zatem podstaw, by przyjąć, że powstała w tej sprawie konieczność powołania innego biegłego tylko z tej przyczyny, że złożona przez powoda a sporządzona na jego zlecenie opinia prywatna jest dla niego bardziej korzystna. Powód wnioski o powołanie biegłego z dziedziny reklamy i wyceny znaków towarowych motywował właśnie potwierdzeniem ustaleń przedstawionych w ekspertyzie sporządzonej przez spółkę (...) w G. na okoliczność wyceny marki (...) i jej podmarek – (...) i (...). Tego rodzaju ekspertyza nie stanowi wystarczającej przeciwwagi dla opinii biegłego sądowego. Dowód z opinii biegłego w kształcie nadanym w przepisach k.p.c. nie przewiduje też możliwości gradacji kwalifikacji biegłych w tym sensie, że opinia (lub kilka opinii biegłych), sporządzona zgodnie ze zleceniem sądu, mogłaby być poddawana ocenie superarbitra. Powyższe uwagi dotyczące dowodu z opinii biegłego nakazują przyjęcie, że w procesie cywilnym nie jest rolą biegłego ocena pracy innych specjalistów, ale opracowanie i przedstawienie sądowi zlecającemu opinię własnego stanowiska w określonym tezą dowodową zakresie z uwzględnieniem posiadanych wiadomości specjalnych wynikających z wykształcenia, wiedzy i doświadczenia zawodowego biegłego.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, wskazanych w apelacji powoda Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu apelującego, jakoby Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu przez ten Sąd granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wskazany przepis wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzanie poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, opubl.: OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W niniejszej sprawie sformułowanie przez apelującego tego zarzutu ma w zdecydowanej większości właśnie taki polemiczny charakter. Niezasadnie nadto powód zarzut niewłaściwej oceny dowodów odnosi do ocen formułowanych przez Sąd Orzekający w stosunku do problematyki występującej w tej sprawie, a nie do ustaleń faktów. Dotyczy to także m.in. oceny „sposobu prowadzenia przez powoda przedsiębiorstwa”. Istotnie Sąd pierwszej instancji wywodził,

że w jego ocenie powód prowadził niewłaściwą strukturę finansowania majątku. Jednak ocena taka mieści się w sferze oceny ogólnej zasadności roszczenia powoda, a przede wszystkim ocena taka została wyrażona przez ten Sąd w jego rozważaniach, a nie w ustaleniach faktycznych opartych na ocenie dowodów, chociaż Sąd ten miał przy jej formułowaniu te ustalenia na uwadze. Jest to jednak dalszy etap orzekania. Zdaniem tutejszego Sądu nie można skutecznie, w oparciu o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. kwestionować ustalonych przez Sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów faktów, że polityka prowadzenia przez powoda jego działalności opierała się na możliwie jak największym finansowaniu majątku kapitałem obcym, przez co utrzymanie płynności wymagało przez powoda ciągłego monitorowania finansów przedsiębiorstwa (...). Równie zgodne z zasadami oceny dowodów jest ustalenie Sądu Okręgowego, że powód nie inwestował własnych środków w działalność firmy oraz to, że przeznaczył na potrzeby własne kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 wypracowanych zysków w latach 1996-1999 r. Fakty te wynikają w pierwszej kolejności z dokumentów złożonych przez samego powoda, obrazujących jego działalność gospodarczą prowadzoną pod nazwą (...) M. K., a ich treść nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony. Co więcej sam powód, zarówno w swoich zeznaniach składanych przed Sądem Okręgowym a także przesłuchany uzupełniająco przed Sądem Apelacyjnym podkreślał, że swoją działalność rozpoczynał praktycznie od zera. Nie dysponował kapitałem, który mógłby zostać zainwestowany w działalność gospodarczą i zdecydował się na korzystanie z kredytów. Taki model funkcjonowania na rynku okazał się zresztą skuteczny na tyle, że powód przy nim pozostał, o czym świadczą choćby zawierane przez niego kolejne umowy kredytowe i ich skala. M. K. przesłuchiwany w charakterze strony stwierdził wprost: „Kredytowanie było podstawą mojej działalności (k.1821v). Powód podkreślał także, że jako przedsiębiorca, mając możliwość szybkiego reagowania na pojawiające się problemy i zjawiska jak choćby wahania rynku, nie odczuwał zagrożenia właściwego dużym firmom korporacyjnym o zasięgu globalnym, gdzie przesunięcie w czasie procesów decyzyjnych może odbić się w negatywny sposób na ich kondycji. Zatem faktem jest, że powód wybrał kredytowanie jako sposób finansowania swojej działalności, co zostało prawidłowo stwierdzone przez Sąd Okręgowy w jego ustaleniach. Okoliczność, że „powód przeznaczył na swoje potrzeby kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 wypracowanych zysków w latach 1996 – 1999” jest również faktem, wynikającym z niekwestionowanych dowodów z dokumentów. Powód złożył m.in. badania sprawozdań finansowych jego przedsiębiorstwa za powyższe lata, sporządzone przez biegłych rewidentów, z których wynikają powyższe kwoty wypłacone „na potrzeby własne właściciela”. Sąd pierwszej instancji nie twierdził zresztą, że kwota ta została wyłącznie „skonsumowana” przez powoda. Sąd ten nie kwestionował stanowiska powoda, że przeznaczył ją na inwestycje także w innych swoich działaniach biznesowych, np. na udziały w spółkach (...) sp. z o.o. czy akcje (...) S.A. O takim zaangażowaniu powoda w innych podmiotach działających na rynku w różnych formach organizacyjnych Sąd ten pisze na wstępie swoich ustaleń faktycznych. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że wskazane powyżej kwoty, uzyskane z działalności firmy (...) zostały przez powoda z firmy tej wypłacone i fakt ten na podstawie dokumentów stwierdził Sąd pierwszej instancji. Sąd ten - mając do oceny skonkretyzowane roszczenie odszkodowawcze powoda, związane ze szkodą, którą M. K. miał odnieść na skutek działania pozwanego w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod nazwą (...) nie miał obowiązku analizować innych obszarów aktywności gospodarczej powoda w latach 1996 – 1999, o ile nie wiązało się to z przedmiotem tej sprawy. Sam powód twierdził zresztą, że otrzymane kwoty z zysku firmy zainwestował w nabycie udziałów i akcji w spółkach prawa handlowego, wzmacniając w ten sposób swoje portfolio. Potwierdza to także biegły P. W., zaznaczając w swojej opinii, że powód był zaangażowany w działalność licznych przedsiębiorstw, które działały w różnych formach prawnych. Co oczywiste – powód musiał dysponować odpowiednimi środkami finansowymi na inwestycje wynikające z wejścia w te przedsięwzięcia.

W tym miejscu podkreślenia wymaga okoliczność, że w zakresie powództwa wywodzonego z roszczenia odszkodowawczego, sformułowanego w tej sprawie, znaczenie ma twierdzenie samego powoda, że wszystkie te inne podmioty gospodarcze, w które powód zainwestował, nie mogły udzielić mu pomocy finansowej w sytuacji zaistniałej na początku 2000 roku. Prawdziwość tego twierdzenia została w ocenie Sądu Apelacyjnego wykazana przez powoda, o czym będzie jeszcze mowa w dalszych rozważaniach. Istotne znaczenie mają tu właśnie wyżej wskazane, oparte na dokumentach inne ustalenia, jak choćby to, że umowa zawarta przez powoda z innymi współinwestorami (...) jeszcze w październiku 1999 r. wskazując na proporcje w jakich strony tej umowy obejmą akcje przewidywała, że M. K. obejmie 51% tych akcji, natomiast 2 marca 2000 r. sporządzono aneks do tej umowy, zmieniając m.in. to

postanowienie i wskazując, że powód obejmie w tym przedsięwzięciu jedynie 30% akcji, natomiast zwiększą się w stosunku do pierwotnie planowanych pakiety akcji Miasta K., Spółki Akcyjnej (...) i (...) Spółki z o.o.

Sąd Odwoławczy zwrócił uwagę na ten aspekt zeznań powoda, który stwierdził, że (...) S.A. była tworzona z myślą o jej sprzedaży inwestorowi strategicznemu (k.2828), zatem z założenia miała przynieść zysk podmiotom ją tworzącym, przy czym wielkość zysku była wprost uzależniona od ilości obejmowanych przez nich akcji. Jednakże - zaznaczyć trzeba, że powód planował pokrycie objęcia akcji nabywanych w tej spółce z bieżących wpływów uzyskanych ze sprzedaży kawy przez jego firmę (...). Uzyskiwane jednak z tego tytułu kwoty w pierwszej połowie 2000 r. nie były takie jak zakładał, wobec tego powód musiał zrezygnować z pakietu większościowego i zdecydował o nabyciu tylko 30% akcji. Tym samym okoliczności związane z nabyciem akcji (...) S.A. mają w tej sprawie znaczenie o tyle, że stanowią kolejny dowód na fakt, że powód nie miał możliwości uzyskania środków finansowych na dokończenie kampanii reklamowej kawy (...). Należy bowiem założyć, że gdyby miał możliwość ich realnego uruchomienia to przede wszystkim nie zrezygnowałby z nabycia 51% akcji spółki (...) S.A., które w przyszłości planował zbyć z bardzo dużym zyskiem, co zresztą ostatecznie nastąpiło.

Sąd Apelacyjny zwraca także uwagę, że sam apelujący odnosząc się do podjęcia w 1999 r. decyzji o przeprowadzeniu w 2000 r. akcji reklamowej sprzedawanych przez jego firmę kaw na skalę zdecydowanie większą niż dotychczas argumentował, że plan taki był wynikiem spadku sprzedaży jego produktów w końcu lat dziewięćdziesiątych. Stwierdzenie o pogorszeniu się wskaźników przedsiębiorstwa powoda pojawiło się także w raporcie biegłego rewidenta, badającego sprawozdanie finansowe firmy (...) za rok 1999 r. Co więcej - w badaniu sprawozdania finansowego firmy powoda za rok 2000 biegły rewident zaznaczył, że w roku 2000 jej wskaźniki mają pozytywną tendencję wzrostową, przy jednoczesnym obniżeniu kosztów i wskaźnika zapasów magazynowych. Z twierdzeń samego powoda należało wnioskować, że właśnie dla przeciwdziałania tendencjom pogarszania się wyników sprzedaży postanowił wejść w roku 2000 z reklamą swoich produktów na skalę dotychczas przez niego nie stosowaną. Dodatkowo pojawiła się szansa zagospodarowania niszy na rynku, jaką była sprzedaż kaw „prozdrowotnych”, do których wskutek wyników badań Polskiego Towarzystwa Badań nad Miazdżycą można zaliczyć kawę (...).

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Okręgowy wadliwie jedynie, bo w zbyt uproszczony sposób sformułował ustalenie, że „stan finansów (...) M. K. na przełomie 1999 i 2000 r był trudny”, nie rozwijając w pełni wniosków wynikających z opinii, które biegły przedstawił także w ustnych do niej wyjaśnieniach na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym. Ustalenia sytuacji finansowej firmy powoda poczynione na podstawie opinii biegłego sądowego P. W., który dokonał analizy dokumentacji księgowej złożonej do akt sprawy wskazywać winny na złożoność problematyki finansowania tej firmy. Z jednej strony biegły ten trafnie zaznaczył, że powód z trudem utrzymywał w swojej firmie płynność finansową, a nawet w badanych przez tego biegłego latach występowały trudności z płynnością gotówkową. Biegły ten stwierdził wprost, że: wielkości wskaźnika płynności I stopnia (gotówka w kasie, środki na rachunkach bankowych, papiery wartościowe przeznaczone do obrotu, zobowiązania krótkoterminowe) firmy powoda w sposób zdecydowany odbiegały od dopuszczalnych minimalnych wartości. Jednak biegły podał, że przedsiębiorstwo (...) rokowało dobrze w dalszej perspektywie; generowało bardzo duże przychody, co przy podejmowaniu szybkich decyzji strategicznych przez właściciela, mimo nie pozostawiania wypracowanych zysków w przedsiębiorstwie pozwalało na utrzymanie płynności bieżącej w ujęciu rzeczywistym, a nie statycznym (wskaźnikowym). Jednak polityka ta była obarczona dużym ryzykiem utraty takiej płynności w sytuacji jakichkolwiek problemów finansowych np. zatorów płatniczych. Takie wnioski opinii biegłego są przekonywujące, bowiem sam powód przyznał, że zajęcie rachunków bankowych przez pozwanego spowodowało gigantyczny kryzys i wymusiło natychmiastowe zmiany w działaniu firmy, przede wszystkim poprzez rezygnację z rozpoczętej kampanii reklamowej i związanego z nią marketingu. Właśnie brak zabezpieczenia na odpowiednim poziomie możliwości płatniczych, możliwych do uruchomienia w krótkim terminie spowodował, że zajęcie dokonane przez pozwanego było dla firmy tak dotkliwe. Gdyby sytuacja (...) M. K. w zakresie posiadanych finansów była tak dobra i stabilna jak twierdzi apelujący, to zapewne zajęcie takie, choć stanowiłoby pewne utrudnienie w jej działaniu, jednak nie zmusiłoby powoda do radykalnych zmian decyzji biznesowych i strategii działania, zwłaszcza w zakresie przyjętych planów i zamierzeń marketingowych i reklamowych, a także inwestycji w innych obszarach (...) S.A.). Jak wskazywał biegły – przedsiębiorstwo powoda gdyby zachowywało należyte proporcje

wskaźnika płynności także w ujęciu statycznym to byłoby wówczas lepiej przygotowane na nieprzewidzianą sytuację. Zatem sposób prowadzenia finansów firmy w taki sposób, jak czynił to powód mógł się sprawdzać w przypadku, gdy wszystkie zakładane okoliczności kształtowały się według jego zamierzeń. Jednak każde istotne od nich odstępstwo mogło stanowić duże zagrożenie dla firmy, co zresztą potwierdziło się z chwilą przejścia przez pozwanego znacznej kwoty gotówki w wyniku zajęcia egzekucyjnego rachunków bankowych firmy powoda.

Uproszczenie tej problematyki w ustaleniach stanu faktycznego sprawy, poczynionych przez Sąd Okręgowy nie miało jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia skoro Sąd ten uznał ostatecznie, że zachodzi odpowiedzialność strony powodowej za szkodę poniesiona przez powoda co do zasady.

Zdaniem tutejszego Sądu nie doszło także do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tj. oceny odnoszącej się do założeń powoda co do planowanych efektów kampanii reklamowej w 2000 r. przez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że nie ma możliwości ich zweryfikowania wobec nie przedstawienia przez niego projekcji finansowych potencjalnych efektów podjętych działań, opracowanych przy wykorzystaniu modeli prognostycznych (pkt1 g). Apelujący wywodzi, że przedstawił tu szczegółowo jakie konkretne wydatki zostały przez niego poczynione w okresie lat 1996 – 1999 oraz w 2000 r. na kampanię reklamową kawy (...) oraz (...) a także jak kształtowała się ich sprzedaż w relacji do zrealizowanych kampanii reklamowych w środkach masowego przekazu, że wydatki te zostały potwierdzone załączonymi przez niego zestawieniem kosztów netto kampanii reklamowej (wyszczególnienie wystawionych przez spółkę (...) sp. z o.o. w S. faktur VAT netto oraz załączone faktury VAT: za produkcję filmu, za emisje reklam), zestawieniem sprzedaży netto kawy wg asortymentu oraz wykresami sprzedaży kaw sporządzonymi w układzie kwartalnym. Sąd Odwoławczy zaznacza zatem, że szczegółowe ustalenia w zakresie prowadzonej przez powoda działalności reklamowej zostały zapisane w ustaleniach Sądu Okręgowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (na k. 2880-2881).

Sąd Okręgowy ustalił szczegółowo zarówno okoliczności dotyczące prowadzenia przez powoda działalności marketingowej i reklamowej w latach 1996 2000, jak również opisał założenia powoda w zakresie kampanii planowanej na rok 2000 i jej realizację. W ustaleniach tych szczegółowo podano kwoty wydatkowane na cele reklamowe w poszczególnych latach, a także planowany koszt reklamy w roku 2000. Sąd podał też rzeczywisty jej przebieg i koszty poniesione przez powoda w związku z tą kampanią reklamową.

Zwrócić należy także uwagę, że biegły P. W. w swojej opinii podał, że dla ustalenia czy możliwym byłby większy zysk przedsiębiorstwa powoda z tytułu przeprowadzonej kampanii reklamowej w pełnym wymiarze, należałoby dokonać przede wszystkim szczegółowej analizy wpływu wydatków poniesionych przez (...) w latach poprzednich w korelacji do wielkości sprzedaży czy zysków przedsiębiorstwa. Biegły wyjaśnił, że tak przeprowadzona analiza w jego ocenie mogłaby pozwolić na ustalenie czy w przeszłości istniał związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wielkością nakładów na reklamę a wynikiem ekonomicznym przedsiębiorstwa. Dopiero na podstawie tak przeprowadzonej analizy można byłoby stwierdzić czy możliwy byłby do osiągnięcia taki wpływ zakładanej przez powoda w 2000 roku telewizyjnej kampanii reklamowej (k.2397). Analizę taką biegły ten przeprowadził. To biegły zwrócił uwagę na przyporządkowanie danych sprzedażowych kwartalnie w stosunku do nakładów na reklamę, dokonane w sposób nieujednolicony i bez wskazania jednej, opisananej metodologii. Biegły zauważył, że w złożonej w tej sprawie przez powoda dokumentacji znajduje się dokonane przez niego wyliczenie wskaźników skuteczności wydatków na reklamę na wielkość sprzedaży (k.355-356), w którym raz na efekt wpływu reklamy dokonuje się porównania sprzedaży IV kwartału w stosunku do I kwartału (rok 1996-kawa (...)), w roku następnym efekt reklamy wykonanej w I i II kwartale przyporządkowuje się wynikom sprzedaży III kwartału, jednak w stosunku do I kwartału (rok1997- kawa (...)), a w innym przypadku dla różnych kaw efekt kampanii z I kwartału był ujawnił się w różnych kwartałach: dla kawy (...) w II, dla kawy (...) w III. Ale dla kawy (...) reklama w IV kwartale 1997 r. skutkuje według powoda wzrostem sprzedaży w I kwartale 1998 r. w stosunku do IV kwartału 1997 r. Biegły opisał kolejne pozycje tego wyliczenia (k.2400), z których można byłoby wnioskować, że reklama w danym kwartale powoduje wzrost sprzedaży w następnym kwartale (kwartałach). Jednak w przypadku reklamy wyemitowanej w IV kwartale 2000 r. powód ocenił, że przyniosła ona efekt w tym samym kwartale. W sposób oczywisty w tym przypadku ocena opinii biegłego sądowego, dokonana przez Sąd

Okręgowy jest prawidłowa. Zasadnie Sąd ten dał wiarę wnioskowi biegłego, że takie przyporządkowanie, pomijające nadto badanie porównawcze wszystkich okresów sprzedaży jest dowolne, niezgodne z zasadami analizy. Nadto sam powód przyznawała, że efekty reklamy rozkładają się w czasie z różną intensywnością, a zatem efektywność taką trudno przyporządkować wyłącznie odnosząc się do jednego kwartału.

Sąd Apelacyjny zaznacza również, że rolą biegłego sądowego nie było dokonywanie oceny złożonej przez powoda prywatnej opinii spółki (...) sp. z o.o. w G. z kwietnia 2006r. w sprawie wyceny wartości marki (...) i jej podmarek. Kwestie dowodu z opinii biegłego i zasad rządzących jego przeprowadzeniem w postępowaniu cywilnym zostały omówione powyżej. Trudno też przy takim uregulowaniu problematyki tego dowodu stawiać biegłemu zarzut, że dane do swojej opinii czerpał z dokumentów księgowych, złożonych przez powoda do akt sprawy, a nie z danych wskazywanych przez spółkę (...) w jej raporcie. Tutejszy Sąd stoi także na stanowisku, że nie można zasadnie formułować pod adresem Sądu pierwszej instancji zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, co do oceny tej prywatnej opinii złożonej przez powoda, a sporządzonej na jego zlecenie przez spółkę (...) sp. z o.o. w G. z kwietnia 2006 r. poprzez uznanie jej przez ten Sąd za niewiarygodną w sprawie. Apelujący w tym zakresie argumentował, że opinia ta została przygotowana przez jedną z najstarszych i bardzo doświadczonych firm konsultingowych w Polsce, zajmującej się doradztwem m.in. w zakresie marketingu. Dotyczyła takich zagadnień jak wycena marki (...) i jej podmarek w postaci kaw (...) i (...) wg stanu na początek i na koniec 2000r. Opinia ta zawierała nadto ocenę możliwych do osiągnięcia wyników kampanii reklamowych podmarek (...) i (...) w 2000r. oraz hipotetyczną wycenę marki (...) i jej podmarek - wg stanu na koniec 2000r. Apelujący podnosił, że podstawę wyliczeń przyjętych w opinii spółki (...), oprócz kalkulacji i wyników finansowych powoda stanowiły, również załączone do tej opinii dane statystyczne GUS oraz wyniki zewnętrznych badań i analiz przeprowadzanych przez niezależne firmy badawcze, takie jak (...), (...), (...), (...). Apelujący podkreślał, że zaprezentowana w tej opinii wycena została sporządzona poprzez dokonanie szczegółowej analizy wszystkich czynników mających wpływ na wartość marki, tj. czynników takich jak: rynkowe przywództwo, stabilność lub długowieczność marki, cechy rynku marki, zasięg geograficzny marki, długofalowe trendy rozwojowe marki, wsparcie marketingowe marki, ochrona prawna marki. Należy zatem przypomnieć, że walor dowodu w postępowaniu sądowym ma opinia biegłego sądowego, sporządzona dla wyjaśnienia zagadnień sprawy wymagających wiadomości specjalnych, zlecona przez sąd biegłemu z listy biegłych sądowych lub instytutowi naukowemu. Takiego waloru dowodowego nie ma opinia złożona przez stronę a sporządzona na jej zlecenie, bowiem jako tzw. opinia prywatna stanowi ona jedynie wzmocnienie stanowiska strony, poprzez odwołanie się do szczegółowej argumentacji z zakresu wiadomości specjalnych, których także strona nie musi przecież posiadać. Sąd Apelacyjny podziela przy tym pogląd sformułowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 grudnia 2012 r. zgodnie z którym jeżeli strona dołącza do pisma procesowego ekspertyzę pozasądową i powołuje się na zawarte w niej twierdzenia i wnioski, ekspertyzę tę należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytoczanej przez stronę. Jeżeli strona składa taką ekspertyzę z intencją uznania jej przez sąd za dowód w sprawie, istnieją podstawy do przypisania jej znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.). Oznacza to, że pozasądowa opinia rzeczoznawcy stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (por wyrok SN z 19 grudnia 2012 r. w sprawie o sygn. akt II CNP 41/12, LEX nr 1288620).

Nadto podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 19 października 2006 r. przesłuchał w tej sprawie w charakterze świadków autorów tego opracowania: W. K. i W. W. (1), na okoliczność przedstawienia przyjętej w ich raporcie metody badawczej, zawartej w nim analizie wyników badań rynku kawy w Polsce oraz właściwości kampanii reklamowych i ich wpływu na sprzedaż reklamowanych produktów. Świadkowie ci wskazywali, że dla oceny wartości marki kawy badali hipotetyczne założenia przyjęte przez powoda dla efektów planowanej w 2000 r. kampanii reklamowej. Wskazywali, że firma (...) wykonuje wiele wycen dla różnych firm, do różnych celów. Świadek W. K. podał, że największym odbiorcą prac jego firmy jest Skarb Państwa, który „opracował procedury eliminujące nasze niedociągnięcia. Nasza praca jest poddawana tzw. kontrwycenie”. Świadek ten przyznał, że dokonywane przez niego wyliczenia zysku są oparte na konkretnych danych finansowych firmy, ale następnie przemnażane przez tzw. mnożnik wartości, tj. współczynnik, który przyjmuje określone wartości na podstawie ogólnych badań rynkowych. Świadek ten stwierdził, że „jeżeli współczynnik będzie błędny to i moja wycena będzie błędna”. Nadto wyjaśnił, że szacowanie

jest związane z dopuszczeniem pewnego marginesu błędu. Świadek ten wskazał nadto, że „dokładna wartość byłaby określona, gdyby stosowano tzw. wyznaczanie wartości. Wartość marki wyznaczają np. strony transakcji” (śwd. W. K. k.1389 i 1389v). Również z zeznań świadka W. W. (1) wynika, że przyjęte do wyznaczenia wskaźnika dane są hipotetyczne. Świadek ten wskazał, że w swojej opinii oceniał „pewną szansę efektów kampanii reklamowej, a nie pewność osiągnięcia zysków”. Stwierdził, że w jego ocenie przy określonych założeniach była realna szansa na osiągnięcie efektu. Świadek ten wyjaśnił, że dla sporządzenia tej wyceny „miał wyniki finansowe powoda, kiedy nastąpił wzrost sprzedaży w latach wcześniejszych”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego biegły sądowy, którego opinia została przyjęta przez Sąd Okręgowy dla ustalenia istotnych w sprawie faktów w swojej analizie przyjął właściwą metodologię i dla przyjęcia/weryfikacji określonych założeń - należycie uwzględnił wyniki osiągane przez firmę powoda w przeszłości. Jednocześnie Sąd Odwoławczy nie podzielił zarzutu powoda, jakoby w sposób nieprawidłowy Sąd pierwszej instancji dokonał oceny dowodu z opinii biegłego P. W. poprzez przyjęcie za podstawę wyliczenia poniesionej przez niego szkody wyłącznie wariantu nr. I z opinii tego biegłego, pomijając tu przedstawione w opinii warianty nr II i III jako możliwe do wystąpienia razem z wariantem nr I. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że biegły przedstawił w swojej opinii trzy, jak to określił, odmienne warianty. W każdym z nich przyjęta wartość jest różna; najwyższa stanowi ponad jedenastokrotność najniższej. Jak wyjaśnił biegły wynika to z przyjętego założenia, w jakim aspekcie rozpatruje się utraconą korzyść powoda. Biegły nie wskazał wprost, który z opracowanych przez niego wariantów w sposób najpełniejszy oddaje szkodę jaką poniósł powód, jednakże wyraźnie wskazał na odróżniający je stopień prawdopodobieństwa, z jakim możliwym jest stwierdzenie w każdym z nich zaistnienia szkody powoda. Biegły stwierdził, że jednoznaczne określenie szkody z tytułu „zamierzeń” biznesowych i oczekiwanych zysków z tych działań jest obecnie de facto niemożliwe do wykonania. Nadto zastrzegł, że w wariantach II i III określił wartość szkody, jaka według powoda powstała na skutek przerwania jego działań biznesowych, spowodowanego zajęciem rachunków bankowych jego przedsiębiorstwa. Szczególnie w odniesieniu do wariantu III są to jednak wyliczenia teoretyczne, nieweryfikowalne, gdyż zostały oparte tylko i wyłącznie na wskazaniach powoda, który za pewnik przyjął wystąpienie zakładanych korzyści (k. 2701). Powód wskazywał, że jego celem w roku 2000 były dwie inwestycje kampania reklamowa kaw (...) i (...) na większą niż dotychczas skalę oraz zakup większościowego pakietu akcji (51%) w spółce (...) S.A. w K., których nie mógł zrealizować z powodu nagłej utraty środków pieniężnych, które zostały przez pozwanego wyegzekwowane z rachunków bankowych (...) M. K.. Biegły uwzględniając te założenia i przygotowując wariantowe wyliczenie ewentualnie utraconych przez powoda korzyści zastrzegł, że oparł się wyłącznie na twierdzeniach M. K., który nie przedstawił żadnych dokumentów na okoliczność planowanych celów działalności na rok 2000, wielkości planowanych nakładów oraz sposobu ich finansowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego problem ten jednak traci aktualność, gdy uwzględni się fakt, że dochodzona pozwem suma odszkodowania nie zawiera w sobie żadnej kwoty z tytułu utraty korzyści wynikających z objęcia mniejszej niż planowana ilości akcji spółki (...) S.A. W wariantach trzecim natomiast poza hipotetycznym jego charakterem i założeniami odnoszącymi się do roku 2005, kiedy doszło do sprzedaży znaków towarowych (jedynego w tamtym czasie składnika przedsiębiorstwa powoda) na uwagę zasługuje fakt, że w roku 2000 powód nie miał zamiaru dokonania takiego zbycia. Ten aspekt sprawy zostanie także rozwinięty w dalszej części tych rozważań. Należy jednak zaznaczyć, że gdyby do takiej sprzedaży doszło w roku 2000, a powód poniósłby szkodę z tytułu uzyskania niższej ceny, będącej wynikiem sprzedaży wymuszonej na skutek utraty w wyniku działania powoda możliwości finansowania dalszej działalności to w szkodzie takiej zawierałaby się także utrata spodziewanych, a nie zrealizowanych zysków wynikła m.in. z zaniechania kampanii reklamowej.

Sąd Odwoławczy zaznacza, że Sąd Okręgowy miał zatem do dyspozycji trzy odrębne, niezależne warianty, z których każdy był autonomiczny, zatem trafnie uznał, że nie podlegają one kumulowaniu, wobec różnego stopnia prawdopodobieństwa ich zaistnienia. Biegły P. W. co prawda wskazał na teoretyczną możliwość połączenia wariantów I i III, stwierdzając, że nie jest wykluczone, że powód przeznaczając środki finansowe zajęte przez urząd Skarbowy w całości na reklamę osiągnąłby równocześnie wyższą wartość sprzedaży znaków towarowych oraz wyższy zysk netto w

2000 roku. Jednak biegły ten zastrzegł, że „taka sytuacja wymagałaby wystąpienia dużej ilości korzystnych dla powoda zjawisk gospodarczych, które oddziaływałyby na wynik finansowy 2000 roku”.

W ocenie tutejszego Sądu zarzuty apelującego powoda, sformułowane odnośnie naruszenia zasad oceny dowodów określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny przez Sąd Okręgowy działań powoda w 1999 r. dotyczących przygotowywania przez niego do realizacji na początku 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...), w sytuacji gdy prowadzone było w tym czasie przeciwko niemu postępowanie podatkowe (pkt 1.c) czy też oceny skutków zajęć rachunku bankowego powoda w styczniu 2000 r. przez Pierwszy Urząd Skarbowy w K. (pkt 1.d) nie mogą być na tej płaszczyźnie skuteczne, gdyż oceny takie zostały wyrażone w rozważaniach tego Sądu, a nie opisane w faktach, ustalonych przez Sąd ten na podstawie przeprowadzonych i ocenionych dowodów. Tym bardziej w płaszczyźnie tego rodzaju zarzutu nie mogą być oceniane postawione Sądowi Okręgowemu zarzuty, odnoszące się do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na niewłaściwym, zdaniem apelującego, określeniu rodzaju szkody poniesionej przez powoda, poprzez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że w następstwie działań pozwanego powstała po stronie powoda szkoda zarówno w postaci utraconych korzyści - będąca konsekwencją braku możliwości korzystania ze środków pieniężnych zabezpieczonych przez Urząd Skarbowy, jak również jego szkodą są straty z tytułu nie zrealizowania planowanych działań biznesowych, gdy tymczasem jedno i drugie należy do kategorii utraconych korzyści. (pkt. 1 f). Według apelującego doprowadziło to do naruszenia art. 361 k.c. oraz art. 417 k.c. (w stanie prawnym obowiązującym od 17.10.1997r. do 01.09.2004r., tj. w okresie wyrządzenia szkody) poprzez ich niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, że do straty należą dopiero spodziewane korzyści z planowanych działań biznesowych. Zarzuty te zostały zatem błędnie przypisane naruszeniu przepisów procedury cywilnej (w postaci art. 233 § 1 k.p.c.), skoro w istocie odnoszą się do naruszenia prawa materialnego i zostaną poddane analizie w dalszej części tych rozważań.

Pozwany naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. upatrywał natomiast w przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zakresu swobodnej oceny dowodów w sposób zawierający oczywiste błędy logiczne, polegające na pominięciu treści umów licencyjnych i faktu, że wysokość opłat licencyjnych za używanie znaków towarowych nie była pochodną ich wyceny. Zarzut taki jednak nie może się ostać w sytuacji gdy biegły sądowy zastosowaną dla wyceny znaków towarowych metodologię oparł na ukształtowanej przez samego powoda wysokości opłat licencyjnych. Nadto prawidłowość takiego podejścia co do zasady potwierdzają wspomniane wcześniej zeznania świadka W. K., który zajmuje się szacowaniem tego typu wartości, a który zaznaczył, że dokładna wartość tego rodzaju walorów jak marka może być najlepiej określona na podstawie tzw. wyznaczanie wartości przez strony transakcji (k.1389). Nie można więc zarzucać, że biegły poczynił błędne założenia w oparciu o umowę, którą powód jako właściciel marki zawarł ze spółką akcyjną, której był akcjonariuszem. Ponadto pozwany myli określoną przez biegłego sądowego w jego opinii wielkość hipotetycznie wyliczonych w wariantcie I utraconych korzyści powoda M. K. w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (...), z przychodem jaki miała uzyskać spółka akcyjna (...) S.A. utworzona w końcu 2000 roku, a będąca stroną umowy licencyjnej z 29 grudnia 2000r.

Reasumując - Sąd Apelacyjny uznał, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie doszło do takich zarzucanych naruszeń przepisów prawa procesowego, które miałyby wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Przechodząc do oceny prawa materialnego, mającego zastosowanie w tej sprawie, na uwagę zasługuje okoliczność, że żadna ze stron nie kwestionowała podstawy tego roszczenia, jaką jest przepis art. 417 § 1 k.c. Za zbędne zatem Sąd Apelacyjny uznał przytaczanie treści tego przepisu i omawianie jego wykładni, także w ujęciu historycznym, w sytuacji gdy obszernie uczynił to Sąd pierwszej instancji, z uwzględnieniem dokonywanych w nim zmian i orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r. w sprawie SK 18/00, oraz z 23 września 2003 r. w sprawie SK 20/02. W ocenie tutejszego Sądu wystarczającym jest stwierdzenie, że podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną wydaniem postanowienia w postępowaniu administracyjnym przed dniem 1 września 2004 r. jest art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 17 października 1997 r. do 1 września 2004 r. które przywołał Sąd Okręgowy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu apelacji pozwanego Skarbu Państwa, która jest dalej idąca, Sąd Apelacyjny uznał go za pozbawiony trafności. Pozwany kwestionuje co do zasady wykazanie przez powoda, że pozwany ponosi wobec niego odpowiedzialność odszkodowawczą twierdząc, że nastąpiło naruszenie art. 361 § 1 k.c. polegające

na przyjęciu istnienia adekwatnego związku przyczynowo skutkowego między działaniem pozwanego a uszczerbkami w majątku powoda.

Powód natomiast kwestionował przyjętą przez Sąd Okręgowy wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 361 k.c. oraz art. 417 k.c. (w stanie prawnym obowiązującym od 17.10.1997r. do 01.09.2004r.) co do rodzaju szkody poniesionej przez powoda. Apelujący ten zarzucał, że Sąd pierwszej instancji niezasadnie przyjął, że w następstwie działań pozwanego powstała po stronie powoda szkoda zarówno w postaci utraconych korzyści - będąca konsekwencją braku możliwości korzystania ze środków pieniężnych zabezpieczonych przez Urząd Skarbowy, jak również jego szkoda są straty z tytułu nie zrealizowania planowanych działań biznesowych, gdy tymczasem jedno i drugie należy do kategorii utraconych korzyści. Stwierdzenie powyższe jest zasadne, jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego powód istotnie wykazał w tej sprawie fakt poniesienia szkody zarówno w postaci straty jaki utraconych korzyści. Przypomnieć wypada, że zgodnie z przepisem art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Natomiast w § 2 tego artykułu ustawodawca postanowił, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Odpowiedzialność deliktowa Skarbu Państwa, oparta na art. 417 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w tej sprawie) powstaje zatem wówczas, gdy zostały spełnione łącznie trzy ustawowe przesłanki: bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, szkoda oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym zachowaniem sprawcy a szkodą. Nie ulega wątpliwości, że kolejność badania przez sąd powyższych przesłanek nie może być dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynikła szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności, następnie ustalenie czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju i dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego. Związek przyczynowy jest bowiem związkiem między określonymi zdarzeniami, a zatem badanie jego istnienia jest możliwe tylko wówczas, gdy stwierdzi się wystąpienie tych zdarzeń.

Na wstępie tej części rozważań wypada zaznaczyć, że strony nie kwestionowały bezprawności działania strony pozwanej, potwierdzonej zresztą dowodami z dokumentów, których treść i autentyczność nie budziła wątpliwości. Na powódzie natomiast, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, wyrażoną w art. 6 k.c. spoczywał obowiązek wykazania, że zaistniały okoliczności pozwalające na przyjęcie, że doznał on szkody w rozumieniu art. 361 k.c. Przepis art. 361 § 2 k.c. nie zawiera definicji szkody, stąd w orzecznictwie i doktrynie wypracowano określenia szkody, które uwzględniają także znaczenie tego słowa w języku potocznym oraz treść regulacji normatywnych, które wiążą ze szkodą określone konsekwencje. Przyjmuje się, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego, powstały wbrew woli poszkodowanego, dla odróżnienia szkody od nakładów, wydatków i innych umniejszeń majątku poszkodowanego ponoszonych przez niego dobrowolnie i niewymuszonych danym zdarzeniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00, LEX nr 54365). Przyjmuje się też, że wielkość takiego uszczerbku wyznacza różnica między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, gdyby do owego zdarzenia nie doszło. Przepis art. 361 § 2 k.c. wskazuje na istnienie obowiązku pełnego kompensowania szkody majątkowej zarówno w zakresie straty, jak i utraconych korzyści. Strata (*damnum emergens*) obejmuje zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów poszkodowanego, a więc rzeczywisty uszczerbek, jaki wystąpił w majątku należącym do niego w chwili zdarzenia, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi. Natomiast utracone korzyści (*lucrum cessans*) obejmują tę część majątku poszkodowanego, o którą się jego aktywa nie powiększyły lub pasywa nie zmniejszyły, a skutek ten nastąpiłby, gdyby nie owo zdarzenie sprawcze, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi (np. utrata zarobków, utrata spodziewanego zysku z zamierzonych transakcji handlowych, utrata korzyści z władania rzeczą). Można zatem także wyobrazić sobie wyliczenie takiej szkody poprzez wykazanie, że brak określonej kwoty w określonym czasie nie pozwolił na zaspokojenie ciężących na powódzie zobowiązań co pociągnęło za sobą określony uszczerbek w jego majątku. W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się przy tym, że wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma zawsze charakter hipotetyczny. Wszelako nie sprzeciwia się to przyjęciu, że szkoda w tej postaci rzeczywiście powstała, jeżeli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego,

że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, że poszkodowany na pewno uzyskałby taką korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy. Jednakże, jak wyżej wskazano, ciężar dowodu istnienia szkody i jej rozmiaru, a więc i tych wszystkich okoliczności wskazujących na wysokie prawdopodobieństwo osiągnięcia takiej korzyści i jej rodzaju spoczywa na powodzie. Przyjmuje się, że w przypadku szkody w postaci *lucrum cessans*, mającej z natury rzeczy charakter hipotetyczny, należy wykazać wysokie prawdopodobieństwo jej powstania, graniczące z pewnością (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 czerwca 2001 r. w sprawie IV CKN 382/00, LEX nr 52543 oraz z dnia 23 stycznia 2008 r. w sprawie II CSK 377/07, LEX nr 492167). Nadto w orzecznictwie przyjęto, że normalny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem sprawczym, a szkodą w każdej z jej postaci zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ciężar wykazania wskazanych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej - zgodnie z ogólną regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. - spoczywa na stronie dochodzącej odszkodowania. O tym czy określone zdarzenia pozostają w wymaganym przez art. 361 § 1 k.c. normalnym związku przyczynowym decydują takie okoliczności, jak: wiedza dostępna o tych zdarzeniach w chwili orzekania przez sąd i zobiektywizowane kryteria wynikające z doświadczenia życiowego oraz zdobyczy nauki. Za normalne następstwo danego zdarzenia uważa się taki skutek, który „zazwyczaj”, „w zwykłym porządku rzeczy” jest konsekwencją tego zdarzenia, a zatem, jeżeli zdarzenie to „ogólnie sprzyja” jego wystąpieniu. Normalny związek przyczynowy bynajmniej nie oznacza, że pewien skutek musi być koniecznym następstwem pewnego zdarzenia. Związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. O tym czy następstwo jest normalne lub anormalne, decyduje ocena oparta na okolicznościach obiektywnych przy pomocy zasad doświadczenia życiowego i w razie potrzeby wiadomości specjalistycznych. Nie wyłącza normalności fakt, że czasem następstwo mimo identycznych warunków zdarzenia nie następuje; tak samo fakt, że następstwo jest statystycznie rzadkim przypadkiem. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy do niego doszło tylko skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nikt nie bierze pod uwagę. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2006 r. II CSK 259/06 LEX nr 233065; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2003 r. III CKN 473/01 Monitor Prawn. 2006/17/947; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r. V CKN 1640/00 LEX nr 583916).

Odnosząc te ogólne uwagi do niniejszej sprawy zasadnym jest twierdzenie, że w takim przypadku powód powinien więc wykazać, że dysponując kwotą zajęta przez stronę pozwana – Urząd Skarbowy w K., na rachunkach bankowych (...) M. K., a następnie przelaną na rachunek tego Urzędu uzyskałby korzyści w określonej wysokości. Wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego zastosowanie może mieć oczywiście art. 322 k.p.c. Przepis ten nie zwalnia jednak strony od konieczności wykazania faktu powstania szkody, zaś sąd może zeń skorzystać dopiero gdy wyczerpie dostępne środki dowodowe, a ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest rzeczywiście niemożliwe lub nader utrudnione. W tej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powód zdołał wykazać poniesioną szkodę i to w obu jej postaciach, choć w rozmiarze mniejszym niż twierdził ostatecznie precyzując żądanie pozwu. Wbrew zarzutowi pozwanego Skarbu Państwa powód wykazał nadto, że poniesiona przez niego szkoda w zakresie poniżej wskazanym pozostaje w normalnym związku przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego, a nie jest wynikiem jego swobodnych decyzji biznesowych.

Sąd Odwoławczy stoi na stanowisku, że częściowo zasadnym okazał się zarzut nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji w ramach odszkodowania straty jaką powód poniósł w zakresie jego wydatków, poczynionych w celu zrealizowania na początku roku 2000 kampanii reklamowej kawy (...). Powód wskazywał tu na szkodę w postaci straty, wynikłej z wydatków poniesionych na film reklamowy pt: „(...)” w kwocie 1.338.278,99 zł brutto oraz wydatków za emisję pierwszych reklam w TV w ramach kampanii kawy (...) w wysokości 460.429,00 zł brutto. W jego ocenie niezasadnie także Sąd Okręgowy pominął szkodę w postaci utraconych korzyści powoda w zakresie utraconego przez niego zysku kapitałowego w przypadku, gdyby objął negocjowane z przyszłymi współnikami od 1998r. planowane pierwotnie 51 % akcji w spółce (...) SA w K., a nie objęte we wrześniu 2000r. w tej spółce jedynie 30% akcji, stwierdzając, że wartość nieuwzględnionego z tego tytułu odszkodowania wynosi 4.033.074,00 zł. Nadto nie zostały uwzględnione utracone przez powoda korzyści w zakresie utraconej wartości jego znaków towarów (...)

przy założeniu ich sprzedaży w 2001 r. która w ocenie apelującego odpowiada wartość nieuwzględnionego z tego tytułu odszkodowania w kwocie 39.958.571 zł. Zarzut apelującego odnosił się także do nieuwzględnienia przez Sąd Orzekający utraconych korzyści powoda w zakresie utraconej wartości jego znaków towarowych (...) w okresie długoterminowym, przy założeniu ich sprzedaży nie wcześniej jak od 25.03.2002 r. tj. po wydaniu decyzji Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejscowy w K., uchylającej decyzję organu pierwszej instancji w całości oraz umarzającej postępowanie w sprawie.

W ocenie tutejszego Sądu materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie pozwala stwierdzić, że powód istotnie poniósł szkodę rzeczywistą, którą pozwany winien mu zrekompensować, a która nie została uwzględniona przez Sąd pierwszej instancji w jego rozstrzygnięciu. Ma on postać wydatku poniesionego na produkcję filmu reklamowego dedykowanego planowanej reklamie (...). Należy wskazać, że powód wykazał rzeczywisty zamiar przeprowadzenia w roku 2000 kampanii reklamowej dwóch podmarek kaw (...): „(...)” i (...) - zachęcony dotychczas uzyskiwanymi wynikami, jakie przynosiła reklama jego produktów zwłaszcza reklama telewizyjna. Motywowały go do tej decyzji także pogarszające się w drugiej połowie 1999 roku wyniki sprzedaży oraz istniejąca na rynku nisza w postaci oferty kaw „prozdrowotnych”, które były poszukiwane, a jedynym dostępnym produktem poza oferowaną przez powoda kawą (...) była kawa (...). Co istotne zakończone zostały badania kawy (...) prowadzone przez Polskie Towarzystwo Badań nad Miazdżycą, które w wydanej opinii stwierdziło, że kawa (...) firmy (...) nie podnosi poziomu cholesterolu i nie upośledza wchłaniania witamin antyoksydacyjnych, co ma znaczenie w pierwotnej i wtórnej profilaktyce chorób układu krążenia. W związku z czym, powód jako jej producent miał prawo umieszczenia na opakowaniu kawy (...) znaku tego Towarzystwa wraz z informacją „Produkt polecany przez Polskie Towarzystwo Badań nad Miazdżycą”. Tego rodzaju istotny argument miał zostać wzmocniony kompleksową kampanią medialną tej kawy, której przeprowadzenie powód zlecił współpracującej z nim już wcześniej agencji reklamowej (...) spółka z o.o. w S..

Z opartych na przeprowadzonych dowodach ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że powód w sposób aktywny wspierał prowadzoną działalność gospodarczą przedsięwzięciami reklamowymi także w latach wcześniejszych - przed rokiem 2000. Poza reklamami w mediach, sponsorowaniem koncertów gwiazd (M. J., K. i B.), wydarzeń kulturalnych (F.), zawodów (szachy, taniec towarzyski) był też armatorem jachtu (...), który uczestnicząc w regatach swoją nazwą reklamował jednocześnie markę produktów sprzedawanych przez powoda. Analizowane przez biegłego sądowego P. W. nakłady na reklamę w poszczególnych latach i jej efekty pozwalają przyjąć, że zakładana przez powoda działalność reklamowa także w roku 2000 była celowa i mogła przynieść rzeczywiste, wymierne efekty. W opinii tego biegłego sądowego zostały one w sposób szczegółowy omówione. Sąd Apelacyjny podziela jednak zastrzeżenia poczynione przez biegłego, że mało prawdopodobnym jest ziszczenie się założeń czynionych przez powoda w 100%. Powód twierdził, że skuteczność reklamy dla produktów, które oferowała jego firma była stuprocentowa. Jest o twierdzenie tyleż ogólne co niepotwierdzone konkretnymi wynikami finansowymi. Błędny było także założenie powoda, że sama reklama telewizyjna jest tak wysoce skuteczna. Zwrócić bowiem należy uwagę, że w poprzednich latach reklama produktów powoda była prowadzona wielotorowo; zarówno w telewizji, jak i w innych mediach (choćby sukcesy jachtu (...)), a także poprzez sponsorowanie różnego rodzaju imprez. W ocenie Sądu Odwoławczego sukces zaplanowanej kampanii, która miała zostać przeprowadzona na niespotykaną dotychczas w firmie powoda skalę był wysoce prawdopodobny, ale jego wymierny efekt mógł mieć postać wskazaną w opinii biegłego, a nie był aż tak wielki jak wywodził to powód.

Trzeba podkreślić, że przygotowanie dużej kampanii reklamowej, tak jak planował to powód, wymaga nie tylko nakładów pieniężnych ale także czasu na jej opracowanie. Rozmowy powoda z agencją reklamową w tej sprawie miały miejsce już w połowie roku 1999 i doprowadziły do zawarcia z (...) spółka z o.o. w S. w dniu 22 czerwca 1999 r. umowy, na podstawie której M. K. zlecił tej spółce produkcję filmu reklamowego i piosenki (...) ((...)), za wynagrodzeniem obejmującym prace projektowe i poligraficzne wraz z marżą agencyjną w łącznej kwocie netto 1.096.950 zł. Umowa ta przewidywała także, że przed realizacją filmu wymagane jest wpłacenie zaliczki w wysokości 49 % zlecenia. W filmie tym mieli wystąpić znani polscy aktorzy i miał on być następnie emitowany w pierwszych miesiącach roku 2000, przed okresem wzmoczonych zakupów związanych ze świętami wielkanocnymi, w kilku stacjach telewizyjnych. Zakładano, że odbędzie się około 150 emisji tego filmu według planu emisji, zleconego i uzgodnionego przez spółkę z określonymi nadawcami telewizyjnymi. Spółka (...) wyprodukowała zgodnie z tą umowa film reklamowy w wersji

podstawowej i w trzech wersjach dodatkowych. Wzięło w nim udział czworo znanych aktorów, wyrażając zgodę na użycie ich wizerunku w tym filmie w okresie jednego roku. Ze złożonych do akt sprawy dokumentów w postaci faktur VAT (k.61-63) i dowodów ich zapłaty (k.64-66) wynika, że przedsiębiorstwo (...) zapłaciło (...) spółce z o.o. w S. m.in. kwotę, stanowiącą wynagrodzenie z umowy zawartej między tymi podmiotami 22 czerwca 1999 r. – 1338.278,99 złotych brutto, 1096.950 złotych netto.

Sąd Apelacyjny nie podziela jednak stanowiska Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym wydatek ten nie stanowi szkody poniesionej przez powoda, skoro za pieniądze przekazane spółce otrzymał on umówiony produkt. W ocenie tutejszego Sądu produkt ten był jedynie środkiem, narzędziem do dalszej realizacji przygotowywanej kampanii reklamowej. Bez jego emisji w planowanym wymiarze (spośród planowanych około 150 emisji odbyło się zaledwie 6), film ten był dla powoda bezużyteczny. Należy przy tym zgodzić się z twierdzeniem powoda, że praca wykonana przez agencję reklamową w postaci filmu reklamowego miała wszelkie cechy dobrej reklamy. Ocenę taką potwierdził także biegły sądowy P. W., jednak umówiony cel dla którego film został wyprodukowany nie mógł się ziścić skoro nie został on rozpowszechniony, a potencjalni odbiorcy produktów powoda nie mieli możliwości zapoznania się z nim. Podkreślenia wymaga też, że nie mógł on zostać wykorzystany w okresie późniejszym bowiem część osób, które w nim wystąpiły, nie wyraziła zgody na przedłużenie możliwości wykorzystania ich wizerunku w tym filmie w celach reklamowych. Zatem niemożność wykorzystania tego filmu zgodnie z założeniami i celem, dla którego powstał nakazuje przyjęcie, że koszty jego produkcji stały się wydatkiem zbędnym dla powoda i jako wydatek nieuzasadniony - w zaistniałych okolicznościach - spowodowały uszczerbek w jego finansach. Wniosek ten potwierdził także biegły P. W., który uznał, że koszty m.in. produkcji filmu są rzeczywistą stratą powoda, co w jego ocenie było oczywistym także dla sądu. Biegły wprost stwierdził, że jego opinia nie obejmuje straty poniesionej przez powoda w postaci zapłaty za wyprodukowany przez (...) spółkę z o.o. film bowiem on w opinii odnosił się do utraconych korzyści, a nie straty rzeczywistej. Według biegłego nie stanowią natomiast takiej straty poniesione przez powoda koszty kilku jego emisji, bowiem mogły dotrzeć do pewnej grupy widzów. (ustne wyjaśnienia biegłego do opinii pisemnej złożone na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 11 września 2014 r. k. 3022 - 00:37:55)

Z opinii sporządzonej przez biegłego sądowego P. W. i ustnych wyjaśnień złożonych do niej przez tego biegłego nie wynika też, aby kwota wydatkowana przez powoda na produkcję przez (...) Spółkę z o.o. filmu reklamowego pt.(...) została już ujęta w wyliczonych przez tego biegłego utraconych korzyściach powoda w wariantcie I. Wypada zauważyć, że tabela obrazująca wydatki poniesione przez firmę powoda na reklamę w latach 1999 i 2000 wskazuje, że wydatki te zmalały o ponad sześć milionów złotych, przy czym w reklamie telewizyjnej i radiowej różnica ta wynosi blisko dwa miliony złotych na niekorzyść roku 2000. Wydatki te uwzględniają już koszt produkcji filmu opłacony w lipcu, sierpniu i wrześniu 1999 r. oraz poniesione opłaty za jego kilka emisji w roku 2000. Tymczasem z dowodów przeprowadzonych w tej sprawie wynika, że powód w roku 2000 zamierzał kampanię reklamową zwiększyć, a nie zmniejszyć. Wyliczona przez biegłego sądowego szkoda w postaci utraconych przez powoda korzyści w roku 2000 nie mogła zatem zawierać w sobie kosztów tego filmu, skoro jego wyprodukowanie w roku poprzednim de facto obciążało wyniki poprzedniego roku w zakresie skuteczności reklamy zwiększając jej koszty, których efekt miał się uwidocznic dopiero w roku 2000. W opinii podstawowej biegły dokonał szczegółowej analizy tej problematyki (k.2396 – 2411) i na wstępie poddał krytyce zastosowany przez powoda system kwartalnego przyporządkowywania wydatków na reklamę do zysków, który w jego ocenie nie tylko był nieczytelny ale dowolny. Biegły w przyjętej metodologii dokonywał takiej analizy w ujęciu rocznym. Określając rentowność z tytułu reklamy w poszczególnych latach które objął analizą, koszty reklamy poniesione w roku 1999 biegły ten odniósł do wyników za ten rok co dało podstawę (przy uwzględnieniu wyliczeń z innych lat) do ustalenia wskaźnika zwrotu takiej inwestycji, obrazującego wpływ nakładów na reklamę w firmie powoda na jej wynik na przestrzeni dłuższego okresu czasu.

Sąd Odwoławczy dzieląc powyżej przedstawione wnioski biegłego zaznacza, że w pozwie sformułowane zostało żądanie zapłaty przez pozwaną Skarb Państwa odszkodowania w kwocie 1.096.950 zł - z tytułu nakładów poniesionych na produkcję filmu reklamowego pt.(...). Powód nie formułował natomiast dalszych roszczeń, w części związanej z innymi wydatkami poniesionymi w związku z przygotowaniem tego filmu i kilkoma jego emisjami, które odbyły się w szacunkowym wymiarze. Jak już wyżej wskazano - zakaz orzekania ponad żądanie wynikający z 321 § 1 k.p.c. odnosi

się bądź do samego żądania, bądź do jego podstawy faktycznej, które musi być dokładnie określone w treści pozwu wraz z przytoczeniem uzasadniających je okoliczności faktycznych. Sąd drugiej instancji poza związaniem granicami apelacji nie może w postępowaniu apelacyjnym objąć rozpoznaniem ani wyrokowaniem przedmiotu, który nie był objęty żądaniem w postępowaniu, jakie toczyło się przed sądem pierwszej instancji. Zatem oceniając, że powód poniósł szkodę rzeczywistą w postaci nakładów na kampanię reklamową planowaną na początek 2000 roku, którą z uwagi na brak środków finansowych musiał przerwać - Sąd Apelacyjny mógł zasądzić odszkodowanie z tego tytułu jedynie w granicach, w jakich powód sformułował swoje żądanie w tym zakresie w pozwie tj. w kwocie 1.096.950 zł.

Wobec powyżej przedstawionej argumentacji Sąd Odwoławczy uznał za uzasadnioną apelację powoda w części odnoszącej się do oddalenia jego roszczenia o zapłatę kwoty 1.096.950 zł. z tytułu szkody poniesionej poprzez zapłatę za produkcję filmu reklamowego pt.(...). Mając to na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił w części zaskarżony wyrok w jego punkcie drugim w ten sposób, że zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Izby Skarbowej w S. i Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. na rzecz powoda (...) M. K. dalszą kwotę 1.096.950 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2005 r. orzekając jak w punkcie pierwszym podpunkt pierwszy sentencji.

Zasadny także okazał się zarzut apelującego powoda kwestionującego nieuwzględnienie w wyroku Sądu pierwszej instancji poniesionych przez niego kosztów sądowych, zwłaszcza znacznych kwot w postaci opłaty wniesionej od pozwu w kwocie 100.000 zł, czy zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłych powołanych w sprawie w łącznej wysokości 26.959,20 zł.

Sąd pierwszej instancji wskazując podstawę rozstrzygnięcia o kosztach tego procesu błędnie przywołał jako jego podstawę jedynie przepis art. 98 k.p.c. statuujący zasadę odpowiedzialności z wynik procesu. W dalszej jednak kolejności uzasadniając swoje orzeczenie w tej części odwołał się do ustalenia proporcji, w jakich każda ze stron utrzymała się przy swoich żądaniach, a więc wygrała tę sprawę, a w jakiej ją przegrała i tak koszty te rozliczył. Powyższa metoda w istocie stanowi zastosowanie także normy z art. 100 k.p.c. zgodnie z którą w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd Apelacyjny zważywszy na wadliwość w tym zakresie dokonał obliczenia proporcji, w jakiej każda ze stron wygrała/przegrała ten proces i uwzględnivszy dokonaną częściową zmianę wyroku ustalił, że powód wygrał ją w 6,1% a przegrał w 93,9%. Powód powinien zatem co do zasady w tych proporcjach ponieść koszty tego procesu, które dla pozwanego odwrotnie określają proporcje przegrania/wygrania sprawy. Sąd Apelacyjny kierując się zatem normą z art. 108 § 1 k.p.c. która w zdaniu drugim wskazuje, że sąd może rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu takie rozwiązanie, zasadę powyższą wskazał, orzekając jak w punkcie pierwszym podpunkt drugi sentencji.

Jednak Sąd Odwoławczy zaznacza w tym miejscu, że podziela ocenę Sądu Okręgowego co do przyznania pełnomocnikowi powoda wynagrodzenia sześciokrotności stawki minimalnej wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie, którą Sąd ten uzasadnił skomplikowanym, zawiłym i długotrwałym charakterem sprawy oraz dużym wkładem pracy pełnomocnika powoda. Natomiast zawarty w uzasadnieniu apelacji strony pozwanej zarzut, co do krzywdzącego tę stronę stanowiska Sądu Okręgowego, który powołując się w znacznej mierze na okoliczności obiektywne tj. długotrwałość, dużą liczbę rozpraw, skomplikowaną materię merytoryczną oraz konieczność ustosunkowywania się do dużej liczby opinii przyjął do wyliczeń dla powoda 6-krotność stawki minimalnej a dla pozwanego jej 1-krotność - można uznać za uzasadniony jedynie częściowo. Zgodnie z § 2. ust 1. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490) zasądzając opłatę za czynności radcy prawnego z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Ust 2. tego paragrafu wskazuje, że podstawę zasądzenia opłaty, o której mowa w ust. 1, stanowią stawki minimalne określone w rozdziałach 3-4. Opłata ta nie może być wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Zatem o ile charakter sprawy i stopień jej skomplikowania jest zwykle dla obu stron procesu tożsamy i wskazywałby na zasadność przyjęcia takiej samej wielokrotności stawki minimalnej wynagrodzenia ich pełnomocników, o tyle inne elementy kształtujące tę ocenę mogą

być różne dla każdej ze stron, gdyż należy w sposób indywidualny oceniać pracę wykonaną w procesie przez każdego z pełnomocników. Strona pozwana sama przyznaje, że w tej sprawie większy wpływ na wyjaśnianie materii sprawy miała praca wykonana przez pełnomocnika powoda, co wynikało choćby z jego obowiązków procesowych. Zatem pośrednio przyznaje, że co do zasady różnicowanie wynagrodzenia pełnomocników może być uzasadnione. Jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego, w sprawie tak skomplikowanej, zastępującej stronę pozwaną Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa powinno być przyznane wynagrodzenie stanowiące trzykrotność stawki minimalnej, odzwierciedlając w ten sposób także jej niezbędny nakład pracy .

Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda w pozostałej części za niezasadną, a także, co już wyżej sygnalizowano, w całości nie zgodził się z zarzutami naruszenia prawa materialnego, skierowanymi przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji przez stronę pozwaną. Powyżej – w części omawiającej zarzuty stron w zakresie wadliwości procedowania przez Sąd Okręgowy - został omówiony zarzut pozwanego co do błędnej, bo jego zdaniem pozbawionej logiki oceny dowodów na utracone przez powoda korzyści w zakresie opłat licencyjnych. Obecnie - kontynuując rozważania w zakresie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego – Sąd Apelacyjny stwierdza, że w jego ocenie niezasadny jest zarzut strony pozwanej, jakoby doszło do naruszenia art. 361 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu istnienia adekwatnego związku przyczynowo skutkowego między działaniem pozwanego a uszczerbkami powoda w sytuacji, gdy zdarzenie bezpośrednio szkodzące w postaci przerwania kampanii reklamowej było, według tego apelującego, elementem swobodnej decyzji powoda. Nie można bowiem, zdaniem Sądu Odwoławczego zgodzić się z twierdzeniem, że decyzja o przerwaniu zaplanowanej na początek roku 2000 dużej kampanii reklamowej kawy (...) była powzięta przez powoda swobodnie w ramach jego bieżących decyzji o działaniu jego przedsiębiorstwa, a nie wymuszona jego sytuacją finansową, zaistniałą na skutek zajęcia jego rachunków bankowych przez stronę pozwaną. Z dowodów przeprowadzonych w tej sprawie a zwłaszcza z opinii biegłego sądowego P. W. oraz przesłuchania powoda wynika, że sytuacja jaka zaistniała w dniach 18-20 stycznia 2000 r. polegająca na zajęciu rachunków bankowych (...) M. K. i dokonanym przez pozwanego wyegzekwowaniu z nich w tych dniach łącznej kwoty 3.597.068,64 zł, stanowiła realne zagrożenie dla bytu tego przedsiębiorstwa. Zaznaczenia wymaga także, że kwota ta w istocie przekraczała należoną przez pozwanego zaległość i to w stopniu znacznym, bo aż o 995.830,81 zł. Została ona zwrócona powodowi dopiero w dniach 31 stycznia i 2 lutego 2000 r. By odnieść się do wskazanego powyżej zarzutu pozwanego zasadnym jest nadto odwołanie się do szerszego kontekstu okoliczności, w jakich znajdował się powód i jego przedsiębiorstwo gdy zajęcie to nastąpiło i w których podejmował jakoby swobodnie decyzję o przerwaniu kampanii. Okoliczności te wynikają zresztą z materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jak już wspomniano wyżej - powód od połowy 1999 roku planował i podjął działania zmierzające do przeprowadzenia większej niż dotychczas kampanii reklamowej swoich produktów. Zawarł stosowne umowy, które złożono do akt sprawy, poniósł wydatki (film) wynikające ze złożonych faktur i dowodów zapłaty, a wynajęta agencja przygotowała plan realizacji tej kampanii w roku 2000, co wynika z dokumentów i zeznań świadków – osób w niej zatrudnionych. Powód w swoich zeznaniach wyjaśniał, że kampania reklamowa jest jedynie częścią zaplanowanej akcji marketingowej. Przekonujące dla tutejszego Sądu jest zawarte w jego zeznaniach stwierdzenie, że sama reklama nie przyniesie żadnych korzyści reklamodawcy, gdy towar reklamowany nie zostanie w odpowiednim terminie, w odpowiedniej ilości i w odpowiedni sposób dostarczony na półki sklepowe, by być dostępnym dla potencjalnego nabywcy, do którego trafiła reklama. Co oczywiste - aby efekt taki uzyskać, producent powinien z odpowiednim wyprzedzeniem dokonać „zatowarowania” magazynów swoimi produktami, którym jest dedykowana określona reklama. Oczywistym jest zatem także i to, że realizacja takiego planu musi uwzględniać konieczność wcześniejszego poczynienia zabiegów, by zapewnić przedsiębiorstwu stałą dostawę surowców do produkcji (ziarna kawy) czy opakowań, w których produkty zostaną skierowane do sprzedaży. Powód przygotował się zatem i w ten sposób do planowanej kampanii reklamowej. Dodatkowo zauważyć trzeba, że powód umową zawartą w lipcu 1999r. nabył od szwedzkiej firmy (...) maszynę paczkującą za cenę 2.449.100 DEM, która miała być płatna w opisany tą umową sposób, w ratach (k.634 i nast.). W związku z jej zakupem powód poniósł do końca 1999 r. znaczne koszty (płatności z tej umowy obrazują dokumenty k.617 i nast.) Zatem w czasie, gdy zajęto rachunki bankowe M. K., ciążył na nim dodatkowo, obok zapłaty za zamówiony do produkcji surowiec, także obowiązek zapłaty kolejnych rat i za tę maszynę. Ponadto należy przyjąć, że firma powoda jako duże,

działające przedsiębiorstwo zatrudniała pracowników, miała zawarte umowy z dostawcami mediów, utrzymywała hale produkcyjne, magazyny, transport.

Wreszcie w tym miejscu zdaniem Sądu Apelacyjnego trzeba przypomnieć, że jeszcze w roku 1998 powód zaangażował się wraz z innymi (...) podmiotami gospodarczymi w projekt zagospodarowania (...) w K. i nawiązując w tym celu kontakt z władzami Miasta K., zawarł 9 kwietnia 1998 r. umowę konsorcjum z tymi firmami. Prowadzone negocjacje zakończyły się zawarciem przez te podmioty w dniu 22 października 1999 r. umowy w sprawie powołania wspólnego przedsięwzięcia (...) (k.2171-2179). Zgodnie z tą umową, w zaplanowanym przedsięwzięciu, powód miał objąć większościowy pakiet 51% akcji.

Sąd Apelacyjny podziela wnioski opinii biegłego, że przy tak rozwiniętej działalności przedsiębiorstwa (...) i skali zobowiązań, które przedsiębiorstwo to na bieżąco musiało realizować - zajęcie przez pozwanego rachunków bankowych powoda w styczniu 2000 r. stanowiło realne zagrożenie dla istnienia firmy i zmusiło go do podjęcia w krótkim czasie strategicznych decyzji, aby ją utrzymać na rynku i nie dopuścić do zapaści finansowej. Po raz kolejny podkreślić trzeba, że w ciągu kilku dni jej środki finansowe zostały uszczuplone o ponad trzy miliony złotych. W ocenie tutejszego Sądu przekonujące jest stanowisko, że w zaistniałej wówczas sytuacji decyzja o zaprzestaniu reklamy telewizyjnej dla kawy (...) była tyleż wymuszona powyższymi okolicznościami co konieczna, dla ratowania płynności finansowej (...) M. K.. Takie stanowisko wynika także z opinii biegłego sądowego P. W., który składając ustne wyjaśnienia do opinii pisemnej decyzję powoda o przerwaniu w tym momencie kampanii reklamowej ocenił jako ze wszech miar właściwą - nie tylko racjonalną ale także konieczną (k.2377).

Sąd Apelacyjny analizując sytuację finansową powoda istniejącą w czasie, gdy pozwany przeprowadził egzekucję z jego rachunków bankowych oraz oceniając decyzje powoda podjęte w tych okolicznościach doszedł do przekonania, że decyzja powoda była nimi wymuszona, nie miał możliwości innego zachowania chcąc ratować realnie zagrożony byt przedsiębiorstwa. Okoliczności te wskazują również, że powód nie miał też możliwości uzyskania finansowania dla (...) M. K. z innych źródeł w terminie pozwalającym na wywiązanie się ze wszystkich zobowiązań, w tym też płatności związanych z prowadzeniem dalszej części zaplanowanej kampanii reklamowej. Rozpoczęta reklama telewizyjna wymagała na bieżąco w krótkim czasie kwoty około jednego miliona złotych. Bieżące emisje filmu reklamowego wymagały natychmiastowego finansowania, bowiem terminy zaplanowanych emisji musiały być wcześniej umówione i uwzględnione w ramówkach telewizyjnych z odpowiednim wyprzedzeniem. Jak wiarygodnie wyjaśnił powód nie ma możliwości negocjowania z nadawcami telewizyjnymi wydłużenia terminu zapłaty za emisje. Nadto powód w tym czasie nie mógł przewidzieć w jakim terminie odzyska płynność finansową. Na rachunkach powoda zabrakło w tamtym czasie środków płatniczych na łączną kwotę 3.597.068,64 złotych, które miały zapewnić mu finansowanie bieżącej jego działalności.

W ocenie tutejszego Sądu nie ma racji pozwany, że możliwość finansowania dalszej kampanii reklamowej istniała w tym czasie choćby w formie ograniczenia wydatków czynionych przez powoda na jacht (...), stanowiący także swoistą reklamę jego firmy. Po pierwsze z akt sprawy wynika, że w roku 2000 na jacht ten wydana została kwota mniejsza niż w roku 1999. Po wtóre - przekierowanie tych środków mogłoby spowodować uszczerbek w wartości tego jachtu, a więc również byłoby szkodą powoda. Sprzedaż natomiast tego rodzaju ruchomości nie była z pewnością możliwa w tak krótkim czasie, aby umożliwić powodowi uzyskanie odpowiednich środków, dla zapewnienia finansowania założonego harmonogramu telewizyjnych emisji filmu reklamowego. Zresztą sprzedaż wymuszona zaistniałymi okolicznościami i w krótkim czasie musiałaby oznaczać istotne obniżenie ceny sprzedaży tego jachtu, a więc także mogłoby skutkować poniesieniem przez powoda szkody związanej z działaniem pozwanego w postaci takiej straty.

Analizując możliwości uzyskania przez powoda środków finansowania kosztów tej reklamy przez bank, trzeba zwrócić uwagę, że zarówno z dokumentów umów bankowych jak i zeznań powoda czy świadków, a także z opinii biegłego sądowego P. W. wynika, że działalność gospodarcza powoda była od początku finansowana kredytami bankowymi. Powód zaciągając te zobowiązania zabezpieczał ich spłatę majątkiem przedsiębiorstwa. Zatem zaciągnięcie nowych kredytów wymagałoby zaoferowania innego jeszcze, nie obciążonego zabezpieczeniem majątku. Nadto z zeznań powoda i świadka W. D. wynika, że uzyskanie takiego kredytowania było wątpliwe, a nawet gdyby

udało się je uzyskać – wymagało to co najmniej kilku tygodni. Pozwany nie uwzględnia także okoliczności, że jego działania w formie zajęcia rachunków bankowych powoda stanowiły dla tego ostatniego dodatkowo, poza odebraniem mu środków finansowych, utrudnienie w prowadzeniu działalności, wynikające ze specyfiki tego sposobu egzekucji i specyfiki działalności bankowej w zakresie konieczności stałego monitorowania i oceny wiarygodności kredytowanych podmiotów. Powód w momencie skierowania przez Skarb Państwa zajęcia jego rachunków na tak znaczną kwotę, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stał się osobą jeśli nie niewiarygodną dla banku, to zagrożoną w sensie niepewności co do jego możliwości wywiązania się z już zawartych umów. Nie mógł także skorzystać z usług finansowych innych banków wobec istnienia przepływu informacji pomiędzy bankami. Wykorzystanie zwiększonego limitu w rachunku także wiązało się z ryzykiem braku jego spłaty, wobec realnego zagrożenia dla istnienia firmy w ogóle, stąd decyzje finansowe powoda nie mogły opierać się na możliwości uzyskania finansowania kampanii reklamowej w zakresie brakujących środków w formie kredytu. Podkreślić raz jeszcze trzeba, że istotnym elementem był tu czas. Sens reklamy w tym czasie łączył się ze spodziewanymi przedsięwzięciami zakupami. Sąd Apelacyjny analizując istniejące umowy kredytowe zauważył też, że kredyt w rachunku bieżącym został obniżony z kwoty piętnastu milionów do kwoty czternastu milionów dopiero w marcu 2000 r. a więc wówczas, gdy okres czasu dogodny dla zaplanowanej reklamy kawy (...) kończył się a szanse na wznowienie reklamy i przeprowadzenie z sukcesem całej akcji logistycznej związanej z marketingiem w tym zakresie były wątpliwe. Z tej przyczyny tutejszy Sąd uznał, że skorzystanie przez powoda z tego finansowania dopiero w tamtym czasie, nie miało już znaczenia dla zaplanowanej kampanii.

Materiał dowodowy tej sprawy wskazuje także, że pomimo szerokiego zakresu biznesowych działań powoda w zakresie inwestowania w inne podmioty i firmy, nie mógł liczyć na ich realną finansową pomoc w tym momencie. Trudno wyobrazić sobie w realiach gospodarczych, ażeby mógł uzyskać w ciągu kilku dni ich wsparcie finansowe w wysokości około jednego miliona złotych gotówką. Tu także trzeba zaznaczyć, że dokonane przez pozwanego zajęcia i czasowa utrata płynności finansowej firmy powoda musiały skutkować także naruszeniem jego wizerunku jako wiarygodnego przedsiębiorcy, którego warto wesprzeć finansowo. Zdaniem Sądu Apelacyjnego od spółek prawa handlowego, których powód był udziałowcem lub akcjonariuszem nie mógł on zatem oczekiwać przekazania mu tak znacznej gotówki w trybie pilnym – w czasie kilku dni. Gdyby taka możliwość hipotetycznie istniała, to powód zapewne w pierwszej kolejności uzyskane środki wykorzystałby na sfinansowanie objęcia akcji w spółce (...) zgodnie z umową z dnia 22 października 1999 r. gdyż tu według oceny biegłego jego szkoda była bardziej oczywista. Dokumenty z marca 2000 roku potwierdzają obniżenie ilości wykupywanych przez powoda akcji w (...) S.A. do 30% (uchwały Rady Miasta w K. w sprawie treści statutu spółki (...) i w sprawie utworzenia spółki akcyjnej (...) S.A. z 7.03.2000 r. (k.2244-2245), co w okolicznościach tej sprawy wskazuje, że w lutym i marcu 2000 r. powód nie miał możliwości zdobycia odpowiednich środków finansowych aby nabyć planowany pierwotnie pakiet akcji. Sąd Apelacyjny rozważał nadto kwoty pożyczek udzielonych przez powoda innym podmiotom uczestniczącym wraz z nim w konsorcjum, a następnie nabywających akcje (...) S.A. Z dokumentów zebranych w sprawie wynika bowiem, że 25 września 2000 roku powód zawarł umowę pożyczki kwoty 65.000 zł dla (...) spółki z o.o. (k.2446), której zabezpieczeniem był zastaw na akcjach (...) S.A. (k.2447). Nadto w dniu 7 października 2000 r. pożyczył (...) S.A. w K. kwotę 582.100 zł która miała być zwrócona z odsetkami w wysokości 20% do 31 października 2000 r. ,a której zabezpieczeniem był zastaw na akcjach (...) S.A. (K.2443 -2444). Tutejszy Sąd zauważa jednak, że obie te umowy zostały zawarte ponad pół roku później, a wówczas zagrożenie istnienia firmy już nie występowało w tak realnym wymiarze. Co więcej - jak zeznał powód - w drugiej połowie roku jego sytuacja finansowa uległa już poprawie, firma odzyskała bezpieczną płynność finansową, a nawet mógł on zdecydować o przystąpieniu do kampanii reklamowej kawy (...), która odbyła się zgodnie planem w drugiej połowie roku tyle, że w mniejszym niż zakładano zakresie. Z zeznań tych wynika nadto, że w tamtym czasie prowadzono negocjacje z aktorami, których wizerunek został wykorzystany w filmie reklamowym przygotowanym dla kawy (...), aby film ten mógł być wykorzystany w ewentualnej późniejszej kampanii tej kawy, jednak część z nich nie wyraziła takiej zgody. Zatem kampania reklamowa tej kawy, zaplanowana na okres przed świętami wielkanocnymi roku 2000 ostatecznie nie odbyła się także w terminie późniejszym.

W ocenie Sądu Odwoławczego w tych okolicznościach nie zasługuje na aprobatę argumentacja strony pozwanej, że decyzja o przerwaniu kampanii reklamowej kawy (...) stanowiła autonomiczny wybór powoda, który tym samym ponosić winien ryzyko utraty korzyści, jakie potencjalnie mogła mu ona przynieść w wymiarze finansowym. Korzyści

te wyliczył biegły sądowy na kwotę 3.534.561,56 złotych, a ich utratę należy uznać za szkodę w postaci utraconych korzyści które powód miał szanse realnie uzyskać, a skutek działań strony pozwanej został ich pozbawiony..

Odnosząc się do problematyki wyliczenia przez biegłego w wariantach pierwszym utraconych przez powoda korzyści w zakresie niższych wpływów z tytułu opłaty licencyjnej Sąd Apelacyjny uznaje je za prawidłowe. Podtrzymuje też wskazane powyżej argumenty, zgodnie z którymi stanowisko pozwanego wyrażone w apelacji a kwestionujące to wyliczenie nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem wychodzi z błędnych założeń, utożsamiając zyski powoda z przychodami spółki akcyjnej (...) S.A. Zdaniem Sądu Odwoławczego biegły trafnie przyjął, że to powód jako właściciel i twórca znaków towarowych, które następnie licencjonował utworzonej spółce akcyjnej (...) S.A. na podstawie umowy licencyjnej z 29 grudnia 2000 r. (k.2466 - 2468 + aneksy do niej k.2461-2465), w sposób najwłaściwszy mógł ocenić ich wartość. Takie stanowisko znajduje także potwierdzenie w zeznaniach świadka W. K., który brał udział w opracowaniu przez spółkę (...), na zlecenie strony powodowej opinii w zakresie wartości marki (...) i jej podmarek. Odnosząc się do metodologii wyceny marki świadek wskazywał, że najlepiej oddaje wartość marki tzw. wyznaczenie wartości tj. umowa w której wartość taka została wskazana przez jej strony. Taką też metodologię przyjął dla wyliczenia utraty zysków powoda z opłat licencyjnych.

Sąd Apelacyjny zgadza się ze stanowiskiem biegłego, że brak dokumentów nie pozwala na przyjęcie innych wyliczeń ewentualnej szkody powoda w zakresie utraty wartości marki. Sąd Odwoławczy miał tu na uwadze podnoszoną zarówno przez powoda jak i przez biegłego okoliczność, że wykreowana przez M. K. marka (...) stanowiła istotną, jeśli nie największą wartość jego przedsiębiorstwa. Tym niemniej nie jest możliwe wyliczenie utraty jej wartości, jaka miałaby wystąpić według powoda, w stanie sprawy wynikającym z zaoferowanych przez niego dowodów. Sąd Odwoławczy miał tu na uwadze okoliczność, że dla zobrazowania utraty wartości jakiegokolwiek rzeczy czy prawa należałoby porównać ich wartość istniejącą przed podjęciem działania powodującego szkodę z ich wartością po tym zdarzeniu, a więc według twierdzeń poszkodowanego – umniejszoną. Sąd Odwoławczy zwraca zatem uwagę, że powód w swoich zeznaniach złożonych uzupełniająco przed Sądem Apelacyjnym podał m.in. że miał już przed rokiem 2000 propozycje zbycia innym podmiotom wykreowanej przez siebie marki (...). Jak jednak stwierdził – nie były one dla niego satysfakcjonujące i z tej przyczyny nie zdecydował się na taką sprzedaż. Ostatecznie doszło do niej 1 września 2005 r. kiedy to M. K. zawarł umowę przeniesienia prawa własności znaków towarowych w drodze sprzedaży na rzecz (...) sp. z o.o. w S. (k.2448 i nast.). Brak w tym kontekście dowodów, co do rzędu wielkości ceny proponowanej powodowi pierwotnie – przed 2000 r. nie pozwala na przyjęcie, że powód wykazał prawdziwość swojego twierdzenia o utracie wartości marki, pomimo że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim. Sąd Apelacyjny zauważył też sygnalizowaną przez biegłego trudność w ocenie ewentualnych szkód odniesionych przez powoda, wobec utworzenia przez niego spółki akcyjnej (...), do której został przeniesiony aportem majątek przedsiębiorstwa powoda.

Sąd Apelacyjny na marginesie wskazuje także, że nie podziela wyrażonej przez Sąd Okręgowy oceny, że powód mając wiedzę o ponownym prowadzeniu postępowania podatkowego przez Pierwszy Urząd Skarbowy w K. powinien być przygotowany na zagrożenie taką egzekucją, jaka została przeprowadzona z jego rachunków bankowych przez pozwanego. Tutejszy Sąd wychodzi bowiem z założenia, że po uchyleniu pierwotnej decyzji i przy niezmiennym stanie faktycznym i prawnym powód był uprawniony do oceny, że organ prowadzący postępowanie nie popełni poprzednich błędów. Do takiego założenia uprawniało powoda działanie w zaufaniu do organów państwa, które prawidłowo funkcjonując co do zasady, powinny zachowywać w podejmowanych wobec obywatela działaniach jako podstawowy obowiązek prawidłowe stosowanie obowiązujących przepisów prawa. Trudno uznać za uprawnione kreowanie sytuacji, w której obywatel powinien uwzględniać w swoich planach obawy, że organy te - powodowane niechęcią lub innymi niskimi pobudkami - będą dla niego nieprzychylnie. Ponadto działalność prowadzona przez powoda na podobnych zasadach przez dekadę, od początku lat dziewięćdziesiątych, skutki poprzednio wydanej a uchylonej decyzji podatkowej co do naliczenia podatku dochodowego za 1994 r. mogły stanowić uzasadnioną podstawę do wnioskowania, że ponownie prowadzone postępowanie nie będzie miało tak drastycznego wpływu na byt jego przedsiębiorstwa, jak to miało miejsce w pierwszych miesiącach roku 2000. Należy przypomnieć, że decyzja organu drugiej instancji Izby Skarbowej w S. Ośrodka Zamiejscowego w K. z 23 grudnia 1999r. została na skutek wyroku NSA w Szczecinie z 6 czerwca 2001r. uchylona, a organ ten decyzją z 25 marca 2002r. uchylił decyzję organu I instancji

i umorzył postępowanie w sprawie. Zabezpieczenie kwot, jakie były przez organy podatkowe wskazywane tamtym postępowaniu wymagałoby od powoda zmian w planowanych działaniach biznesowych i musiałoby istotnie wpłynąć na ograniczenie jego działalności gospodarczej w stosunku do planowanej, a więc także mogły per saldo oznaczać poniesienie szkody w postaci utraconych korzyści.

Sąd Odwoławczy zgadza się natomiast ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, który w oparciu o opinię biegłego sądowego P. W. stwierdził, że w wyniku decyzji pozwanego bezsprzecznie doszło u powoda do wyłączenia z obrotu gospodarczego na dłuższy okres środków finansowych, które zachwiały płynnością bieżącą jego przedsiębiorstwa oraz że w związku z zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa powoda w dotychczasowej formie prawnej zaszła konieczność przekształcenia dotychczasowej formy działalności gospodarczej powoda w spółkę akcyjną. Jednak nietrafnie zarzuca apelujący, że Sąd ten nie uwzględnił szkód odniesionych przez powoda w jego dalszej działalności gospodarczej w latach następnych, które musiały wystąpić skoro istniały uzasadnione powody do zmiany formy prawnej tej działalności na rzecz spółki kapitałowej, w której M. K. był wyłącznym akcjonariuszem. W aktach sprawy brak materiału dowodowego, który mogły zobrazować takie szkody, a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powodzie. Jak wskazywano na wstępie choć rodzaj szkody określany jako utracone korzyści ma charakter hipotetyczny, to jednak dla uwzględnienia roszczenia odszkodowawczego w tym aspekcie nie zbędnym jest wykazanie zaistnienia takiej szkody

Mając na uwadze powyższe okoliczności i wskazaną na ich podstawie argumentację Sąd Apelacyjny w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda w pozostałej części i apelację pozwanego w całości – jako bezzasadne, orzekając jak w punktach drugim i trzecim sentencji.

Orzeczenie o kosztach ma za podstawę przepis art. 100 k.p.c. w zw. za art.98 k.p.c. bowiem w ocenie Sądu Odwoławczego strony powinny ponieść koszty postępowania apelacyjnego proporcjonalnie do jego wyniku.

Powód co do swojej apelacji wygrał ją w około 1,5%. Dlatego z poniesionych kosztów w łącznej kwocie 105.400 zł (100.000 zł opłata + 5400 wynagrodzenie pełnomocnika) powinien otrzymać od pozwanego 1.581 zł, natomiast w części przegranej – 98,5% powinien zwrócić stronie pozwanej kwotę 5.319 zł z poniesionych przez nią kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 5.400 zł. W zakresie natomiast przegranej w całości apelacji strony pozwanej, jest ona zobowiązana zwrócić powodowi koszty jego zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 5.400 zł. Stawki wynagrodzenia pełnomocników zostały ustalone na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z §12 ust 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490). Zasądzona w punkcie IV kwota jest wynikiem wzajemnego rozliczenia wskazanych powyżej sum.

Małgorzata Gawinek Maria Iwankiewicz Edyta Buczkowska - Żuk